W dzisiejszym numerze pełna tabela loterii

KIELECKI

EXPRESS CODZIENNY

Za Redakcję i Wydawnictwo: Stefan Kiedrzyński, Kielce, ul. Sienkiewicza 32

10 GR.

Piątek 25 czerwiec 1937 r.

Obraza Majestatu Rzplitej

przez ks. metropolitę Sapiehę

Premier Sławoj-Składkowski złożył dymisję — Prezydent dymisji nie przyjął

W części wczorajszego nakładu podaliśmy następujące wiadomości:

We środę w godzinach popołudniowych Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął p. prezesa Rady Ministrów gen. dyw. Sławoja - Składkowskiego, który złożył Panu Prezydentowi swoje podanie o dymisję. Podanie szefa Rządu o dymisję ma treść następującą:

„Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zaszedł fakt nie wykonania woli Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przez obywatela polskiego w sprawie kultu Narodu dla Marszałka Piłsudskiego.

Fakt ten będący obrazą Majestatu Rzeczypospolitej zaistniał w czasie mego urzędowania, jako premiera Rządu i faktowi temu nie zdołałem zapobiec.

Proszę posłusznie Pana Prezydenta o niezwłoczne udzielenie mi dymisji ze stanowiska szefa rządu.

(—) Gen. dyw. Sławoj-Składkowski".

Powodem, który wywołał to podanie jest list ks. metropolity Sapiehy z dn. 22 czerwca b. r. do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. W liście tym ks. metropolita wyraża niemożność zastosowania się do życzenia Pana Prezydenta w sprawie przechowania trumny z ciałem Marszałka Piłsudskiego.

PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ DYMISJI NIE PRZYJĄŁ.

W dniu 23 bm. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premiera generała Sławoja - Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Na posiedzeniu tym prezes Rady Ministrów poinformował członków Rządu o dalszym przebiegu wydarzeń, związanych ze sprawą przeniesienia zwłok Marszałka Piłsudskiego.

Rada Ministrów wyraziła całkowitą jednomyślność poglądów na tę sprawę.

Nieprawdopodobna wiadomość

Wydział Wykonawczy Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego nadsyła nam poniższe oświadczenie:

Dnia 17 czerwca rb. ks. metropolita krakowski Sapieha wystosował do Wydziału Wykonawczego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego pismo, w którym oświadcza, że postanowił przeniesienie trumny ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego z krypty św. Leonarda do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów.

Wydział Wykonawczy Komitetu po otrzymaniu tego listu zwrócił się do ks. metropolity o nie czynienie tego, gdyż przeniesienie trumny ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów będzie wymagało ponownego przeniesienia jej do innej krypty na czas wykonywania sarkofagu i wreszcie jeszcze ponownego przeniesienia dla ostatecznego złożenia w sarkofagu.

Na pismo Wydziału Wykonawczego Komitetu, ks. metropolita odpowiedział listem z dn. 20 czerwca rb., oświadczając, że nie zmienia swego postanowienia przeniesienia trumny Marszałka Piłsudskiego do nowej krypty.

Wobec tego stanowiska Wydział Wykonawczy zwrócił się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który podzielając opinię Wydziału, wystosował list do ks. metropolity, prosząc o pozostawienie na miejscu trumny Marszałka Piłsudskiego. Na list Pana Prezydenta R. P. nadeszła od ks. metropolity Sapiehy odpowiedź odmowna.

Wobec tej wręcz nieprawdopodobnej wiadomości i niemożności wywarcia jakiegokolwiek wpływu na decyzję ks. metropolity, Wydział Wykonawczy Komitetu stwierdza z całą powagą i naciskiem, że odpowiedzialność za przeniesienie zwłok z trumną Marszałka Piłsudskiego spada wyłącznie na ks. metropolitę Sapiehę, co niniejszym podaje do publicznej wiadomości.

Ostry protest Warszawy

We środę wieczorem w czasie trwania posiedzenia Rady Miejskiej m. st. Warszawy radny Tomczak zgłosił następującą rezolucję:

„Wobec obrazy majestatu Rzeczypospolitej przez ks. metropolitę krakowskiego, Tymczasowa Rada Miejska m. st. Warszawy, obradująca w momencie, gdy nadeszła do sali wiadomość o tym fakcie, postanawia przerwać natychmiast swoje posiedzenie, aby w ten sposób zaprotestować przeciwko niesłychanemu stanowisku obywatela polskiego w stosunku do najświętszych uczuć Narodu Polskiego".

Rezolucji tej radni miejscy wysłuchali stojąc. Po odczytaniu rezolucji posiedzenie zostało natychmiast przerwane.

OBRAZA UCZUĆ CAŁEGO NARODU

Unia Polskich Związków Obrońców Ojczyzny powzięła następującą uchwałę:

„Stanowisko ks. metropolity krakowskiego, ujawnione w pismach z dn. 20 i 22 czerwca b. r., a zawierające obrazę uczuć całego Narodu, zjednoczonego w czci i miłości Wielkiego Marszałka oraz obrazę Majestatu Rzeczypospolitej, zmusza nas do najgorętszego protestu i wyrażenia bezwzględnej woli, aby groby wawelskie, będące sanktuarium narodowym, były niezwłocznie wyjęte spod władzy i zarządu ks. metropolity krakowskiego".

DEKLARACJA LEGIONISTÓW

Zarząd okręgu stołecznego Związku Legionistów Polskich wysłał pod adresem p. premiera gen. Sławoja Składkowskiego następującą depeszę:

„W obliczu faktów, obrażających uczucia całego Narodu i Majestatu Rzeczypospolitej, legioniści stolicy spieszą wyrazić Panu Generałowi, jako szefowi Rządu wyrazy żołnierskiego posłuszeństwa".

Rzesza wycofała się z kontroli

Jej śladem poszły Włochy

LONDYN. — Agencja Reutera komunikuje: Ambasador v. Ribbentrop złożył w Foreign Office notę, zawiadamiającą, że Niemcy ostatecznie wycofują się z kontroli nieinterwencji.

Brytyjskie koła miarodajne wyrażają opinę, że decyzja niemiecka, do której również przyłączyły się Włochy, nie oznacza, aby Włochy i Niemcy całkowicie wycofały się z komitetu nieinterwencji lub układu nieinterwencji.

Nota niemiecka głosi: Ponieważ rządy angielski i francuski nie były gotowe do przyjęcia nawet minimalnego postulatu, a mianowicie demonstracji morskiej 4-ch mocarstw celem wyrażenia oczywistej solidarnej i ostatniej przestrogi, rząd niemiecki z żalem oświadcza, że wśród mocarstw, sprawujących kontrolę brakuje ducha solidarności, owego ducha, który stanowi niezbędny warunek wykonania wspólnego międzynarodowego zadania.

Na skutek powyższego rząd niemiecki postanowił ostatecz nie wycofać się z kontroli.

BERLIN. Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem kanclerza Hitlera. W posiedzeniu wzięli udział wszyscy ministrowie, a także dowódca sił zbrojnych lądowych gen. v. Fritsch oraz dowódca marynarki wojennej admirał Raeden.

Polska pokonała Szwecję 3:1

Wspaniały sukces naszej drużyny piłkarskiej

W środę rozegrany został w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Szwecja. Polska odniosła wspaniałe zwycięstwo w stosunku 3:1 (2:0).

Mecz wywołał olbrzymie zainteresowanie i mimo powszedniego dnia zgromadził na specjalnie przebudowanym i przystosowanym do tego meczu stadionie przeszło 20 tysięcy widzów.

Przed meczem, po powitaniach i wymianie pamiątek, odegrano hymny narodowe obu państw, przy czym w czasie odegrania hymnu polskiego publiczność odśpiewała równocześnie chórem hymn.

Mecz rozpoczynają Polacy, którzy od razu narzucają Szwedom ostre tempo. Szwedzi nie umieją sobie zupełnie poradzić z atakami polskimi i przez pierwszą połowę Polacy nie schodzą z połowy boiska gości.

Bramkarz Polaków nie jest w tym okresie zupełnie zatrudniony, gdyż ani razu ataki Szwedów nie dochodzą naszej bramki.

Prowadzenie zdobywa dla naszej drużyny Wodarz po kornerze, strzelonym przez Szerfkiego. W 25 minucie Piontek podwyższa wynik do 2:0 na naszą korzyść. W kilka minut później Wilimowski zostaje kontuzjowany i schodzi z boiska. Przez ten czas Polacy grają w dziesiątkę.

Pod koniec pierwszej połowy Wilimowski wraca na boisko. Tempo gry nieco słabnie, niemniej zaznacza się w dalszym ciągu wyraźna przewaga Polaków i gra toczy się wciąż na boisku Szwedów.

W czasie przerwy na stadion przyjechał, entuzjastycznie witany przez publiczność, Marsz. Śmigły-Rydz. Pozostał on do końca meczu na stadionie.

Druga połowa rozpoczyna się od ataku Polaków, piłka przy tym zostaje skierowana przez szwedzkiego obrońcę do własnej bramki.

Bramkarz Szwedów nie zdążył interweniować, ale piłka odbiła się o słupek i minęła bramkę o kilka centymetrów.

Po pierwszym kwadransie Szwedzi usiłują dojść do głosu. Pierwszy ich groźny atak na bramkę Polaków został przytomnie zlikwidowany przez Madejskiego.

W 15-tej minucie Wilimowski z podania Szerfkiego strzela trzecią bramkę dla Polaków. Dopiero w 26-ej minucie z wypadu Wetterstroem zdobywa honorowy punkt, ustanawiając wynik dnia.

Ostatnie chwile należą do Szwedów, ale ich ataki nie mogą już wpłynąć na wynik meczu.

Polska wystąpiła w następującym składzie: Madejski, Gemza, Szczepaniak, Kotlarczyk II-gi, Wasiewicz, Kryszkiewicz, Pice I, Piontek, Szerfke, Wilimowski, Wodarz.

Obrona grała doskonale, zwłaszcza Gemza. W pomocy najlepszy był Piontek, W ataku wyróżnić można doskonałego kierownika napadu, Szerfkiego.

W drużynie szwedzkiej najlepszy był bramkarz.

Zawody prowadził p. Leclerque bez zarzutu.

Należy podkreślić świetną organizację na stadionie. Widać, że po niefortunnym meczu z Niemcami nasi organizatorzy dużo się nauczyli. Wdzięczna im jest za to publiczność, która w kulturalny sposób mogła przyglądać się wspaniałej imprezie sportowej.

Dalsze aresztowania w Moskwie

MOSKWA. Krążą uporczywe pogłoski, że Michalski, Polak, stary komunista i przyjaciel Lenina, który pisał w prasie sowieckiej, głównie w „Izwiestiach", na temat polityki zagranicznej, pod pseudonimem Łapińskiego — został aresztowany.

Oprócz Michalskiego aresztowano podobno spośród członków redakcji „Izwiestii" przeszło 10 osób. Pogłoski te nie znajdują potwierdzenia w kołach oficjalnych.

Według pogłosek, dotychczas niesprawdzonych, Rozenholc zwolniony niedawno ze stanowiska ludowego komisarza handlu zagranicznego, został aresztowany. Powody jego aresztowania nie są znane. W kołach oficjalnych nie można w tej sprawie zasięgnąć żadnych informacyj.

Przewodniczący rady komisarzy ludowych Republiki [illegible]zińskiej Mladiszwili został aresztowany.

Kalendarz dnia

25 CZERWIEC

PIĄTEK

Łucji p. i tow., Prospera, Wilhelma op.

Słowiański: Włastymila św. Tolisławy.

Słońca wsch. 3,15, zach. 20,01.

Księżyca wsch. — 20,45, zach. 4,25.

HISTORIA PODAJE:

1447 Koronacja Kaz. Jagiellończyka.

1807 Spotkanie Napoleona I na Niemnie pod Tylżą i zawarcie przymierza.

1848 W Berlinie powstała „Liga Polska" dla legalnego popierania sprawy polskiej.

PRZYSŁOWIA:

„Przed świętym Janem o deszcz trzeba prosić,
Po świętym Janie i sam będzie rosić"

KTO NIE WIE, ŻE:

Japonia przechodzi najwięcej trzęsień ziemi.

HUMOR WIELKICH LUDZI:

Zmartwienie artystki: W towarzystwie mówiono o nieszczęściu, jakie spotkało pewnego znanego pisarza. Ktoś powiedział:

— Powoli się pocieszy. Czas jest najlepszym pocieszycielem w nieszczęściu.

— Nie zawsze — wtrąciła Mistinguett — miałam w moim życiu wielkie zmartwienie, którego czas nie zatarł.

— Jakie?

— Pierwsza zmarszczka na mojej twarzy.

Koniec sesji nadzwyczajnej
Izb Ustawodawczych

W środę po południu odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu. Porządek dzienny obejmował sprawozdanie komisji oświatowej o poprawkach wprowadzonych przez Senat do noweli do ustawy o szkołach akademickich oraz do projektu ustawy o Polskiej Akademii Literatury.

Sejm w myśl wniosków komisji wypowiedział się za przyjęciem poprawek senackich. W ten sposób Sejm zakończył swoje prace objęte rozporządzeniem o sesji nadzwyczajnej.

Tempo prac Izb Ustawodawczych było tym razem bardzo powolne i dlatego sesja przeciągnęła się ponad termin przewidywany.

Z najważniejszych prac załatwionych przez sesję nadzwyczajną wymienić należy ustawę o kredytach dodatkowych dla gospodarstw dotkniętych klęską powodzi, nowelę do ustawy o szkołach akademickich, wreszcie Sejm odrzucił projekt ustawy o uregulowaniu finansów samorządowych.

Ta ostatnia sprawa wywołała największe zainteresowanie. Przypominamy, że do rządowego projektu zostały zgłoszone poprawki, zmierzające do podwyższenia stawek podatkowych na rzecz samorządu miejskiego. Na skutek zajętego przez Rząd stanowiska poprawki te zostały przez komisję skarbową odrzucone, jak również cały projekt rządowy.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu było więc ostatnim w obecnej sesji nadzwyczajnej.

W kołach parlamentarnych przewidują, że w połowie przyszłego miesiąca, zwołana zostanie druga nadzwyczajna sesja, wyłącznie dla załatwienia pewnych spraw śląskich, w związku z wygaśnięciem umowy genewskiej o Górnym Śląsku.

Narodziny danieli

W ogrodzie zoologicznym w Warszawie przyszły na świat dwa daniele, zwiększając stadko tych zwierząt do 10. Jeden z danieli jest zupełnie biały. Młode biegają po zagrodzie.

Ze względu na swą delikatną budowę, są one przedmiotem szczególnego zainteresowania publiczności.

Niemcy kolonizują Abisynię
wespół z Włochami

DŻIBUTTI. — Według wiadomości otrzymanych przez sfery handlowe w Dżibutti, pomiędzy Włochami a Niemcami zostało osiągnięte porozumienie w sprawie wspólnej eksploatacji niektórych okolic Abisynii.

Niemcy otrzymują szereg koncesyj i rozległe uprawnienia handlowe głównie w południowej części kraju, wzamian za co mają prowadzić intensywne poszukiwania geologiczne, budować własnym kosztem drogi i t. d.

Włosi zaczęli ostatnio faworyzować napływ robotników z sąsiednich krajów, organizując ich w drużyny na wzór oddziałów wojskowych. Na razie pora deszczowa przerwała wszelkie nowe prace inwestycyjne.

Niezwykła afera sowiecka

MOSKWA. — W truście planowania miast na Dalekim Wschodzie wykryto olbrzymią aferę, a mianowicie funkcjonariusze tego trustu na czele z dyrektorem Gapszewiczem i jego zastępcą Brelginem przyjmowali zamówienia prywatne i wykonywali je środkami państwowymi na swoją korzyść.

Zamówienia przyjęte oficjalnie przez trust były przez aferzystów sabotowane, lub wprost odrzucane. Obu dyrektorów aresztowano.

Chcą uruchomić kopalnie
Sensacyjny projekt bezrobotnych górników

Do Ministerstwa Opieki Społecznej i Dyrekcji Funduszu Pracy wpłynął memoriał bezrobotnych górników z miejscowości Bolesławie w Zagłębiu Dąbrowskim, gdzie jak wiadomo zatopiono przed dwoma laty kopalnię cynku.

Górnicy bolesławscy zamierzają utworzyć Spółdzielnię Pracy w celu uruchomienia zatopionych 3-ch kopalń cynku, pirytu i galmanu.

Według przeprowadzonych obliczeń znajdują się jeszcze bowiem w nich złoża rudy cynkowej, przekraczające 8.000.000 tonn. Spółdzielnia pracy bezrobotnych górników umożliwiłaby zatrudnienie 1000 osób.

Górnicy bolesławscy zabiegają o przyznanie tej placówce kredytu w wysokości 500.000 złotych.

Wczoraj przejechała przez Warszawę grupa bezrobotnych górników zaangażowanych do kopalni w Estonii. Do Estonii wyjechało 136 górników, wraz z rodzinami.

Nastrój podniecenia w Palestynie

JEROZOLIMA. — Nastrój w Palestynie jest znowu bardzo podniecony. Wśród Arabów oczekują, że władze mandatowe zastosują szereg ostrych środków w przypuszczeniu, że w kraju istnieje tajna organizacja terrorystyczna, skierowana przeciwko wyższym urzędnikom angielskim.

Mówią nawet o możliwości znacznego skrępowania wielkiego Muftiego, którego działalność coraz bardziej niepokoi i drażni władze.

Zatarg między generałami
Sensacyjne aresztowanie gen. Lima

RIO DE JANEIRO. Olbrzymią sensację wywołało aresztowanie b. dowódcy 1-go okr. wojsk. gen. Waldomiro Lima.

Rozkaz aresztowania gen. Lima wydał min. spr. wojsk. gen. E. Gaspar Dutra. Według doniesień prasy gen. Lima wystosował do ministra wojny pismo, w którym oświadcza, że wezwany został w dn. 11 czerwca do prezydenta republiki, który mu zakomunikował, iż mianowany niedawno szef sztabu gen. Goes Monteiro oskarża go o spiskowanie przeciw obecnemu rządowi.

W piśmie swym gen. Lima odpiera stawiane mu zarzuty i oskarża gen. Monteiro o oszczerstwo, prosząc o wdrożenie w tej sprawie dochodzenia służbowego.

Poza tym gen. Lima ogłosił w prasie list otwarty do generałów, wojska i obywateli, zaręczając, że oskarżenia gen. Monteiro są bezpodstawne.

Ogłoszenie tego listu spowodowało aresztowanie gen. Limy. Bardzo charakterystyczne jest, że gen. Monteiro nie objął dotychczas powierzonego mu stanowiska szefa sztabu generalnego. Zatarg między generałami może mieć poważne następstwa polityczne.

Walencja nie da się zaskoczyć
i bronić będzie swej suwerenności

WALENCJA. — Komunikat półurzędowy, ogłoszony po wczorajszym posiedzeniu rady ministrów, podaje, iż rząd zbadał przebieg wypadków międzynarodowych w związku ze sprawami hiszpańskimi.

Rząd zastanawiał się też nad stanowiskiem „niektórych mocarstw". Chodzi tu przede wszystkim o Niemcy.

Wydano wszelkie niezbędne zarządzenia, aby ustrzec się przed zaskoczeniem przez wypadki, jakie mogłyby nastąpić. Można dodać — głosi dalej komunikat — iż rząd hiszpański nie zgodzi się nigdy na najmniejsze nawet naruszenie całości terytorium, na którym sprawuje kontrolę, ani też swych praw suwerennych.

Transportowiec z uciekinierami
zatrzymany przez okręt powstańczy

SAINT JEAN DE LUZ. — Transportowiec „Mariana Moler", płynący pod flagą brytyjską i wiozący 1700 pasażerów ewakuowanych z Santanderu, zatrzymany został na pełnym morzu przez okręt powstańczy.

Dowódca okrętu stwierdził, że wśród pasażerów znajdowali się liczni przebrani milicjanci i zawiadomił niezwłocznie o tym dowódcę pancernika angielskiego „Resolution", pełniącego kontrolę tej części wybrzeży.

Transportowiec odpłynął następnie do Saint Jean de Luz pod eskortą torpedowca angielskiego.

Po przybyciu do portu, na pokład transportowca zjawił się konsul W. Brytanii w towarzystwie komisarza policji.

Sabotaż umów zbiorowych
będzie przez władze karany

Stwierdzono w ostatnich czasach, że niejednokrotnie powstają zatargi, które często przybierają formę strajkową na tle niewykonywania przez pracodawców umów zbiorowych i orzeczeń rozjemczych, względnie na tle żądania robotników uzyskania zmiany warunków pracy i płacy.

Min. Opieki Społecznej wskazało w zarządzeniu na niedopuszczalność niestosowania się stron do obowiązujących umów, czy orzeczeń, jak również lekceważenia obowiązku przestrzegania zaciągniętych zobowiązań.

Złośliwe sabotowanie zawartych umów i lekceważenie żądań inspekcji pracy co do wyjaśnienia sytuacji winny być zdaniem Ministerstwa karane.

PORADNIA ŻYCIOWA
Rolfa Nelsona

Aby uzyskać bezpłatną poradę, należy przesłać w liście pytania, imię i nazwisko, dokładny adres, datę urodzenia, pseudonim, oraz kupon.

MARIA Z.

Źle Pani postąpiła. Koniecznie panować nad nerwami, wyczuwam, że po usilnych staraniach uda się to Pani. — On powróci, ponieważ szczerze Panią kocha i życie bez Pani nie ma dla niego żadnego uroku. Dlatego przebaczy. Czekać cierpliwie i nie popełniać głupstw. Na posadzie utrzyma się Pani, pracodawcy są zadowoleni.

BUNT.

Rozumiem i współczuję z Panem. Jest pan młodym i dlatego przeżycie tak silne wrażenie wywarło, ale posiada Pan dużo hartu i woli a to w takich wypadkach najważniejsze Pracować, tylko myśleć o pracy, a czas ukoi wszystko. Przyszłość przed Panem jasna, widzę duże powodzenie moralne i materialne. Ożeni się Pan w roku 1940, pożycie będzie szczęśliwe.

BRATANEK.

Po odbytym transie nad listem Pana wyczułem, że treść jego jest kłamliwa. Zwykłem tylko na szczere listy odpowiadać. — Dlaczego zataił Pan przede mną odcierpianą karę więzienną? Widzę, że jest Pan człowiekiem o złych nałogach. Jeśli nie przewalczy Pan je, czeka Pana przyszłość pełna udręk i ciągłe kary. Nic nie osiągnie Pan przez taki tryb życia. Współczuję z żoną Pańską, widzę jak bardzo cierpi z powodu Pana. Ta szlachetna i pełna poświęcenia istota, która pracą rąk utrzymuje Pana i dzieci nie zasługuje na takie traktowanie. Opamiętaj się Pan! Nie wolno bić i maltretować kobiety! Jeśli ona odejdzie zginie Pan marnie. Koniecznie wziąść się do jakiejś pracy.

S. O. S.

Z powodu wielkiego napływu listów odpowiadam kolejno. Po za kolejką wysyłam odpowiedzi na prywatny adres tylko, po nadesłaniu 3,50 w znaczkach pocztowych na koszta kancelaryjne. Przesyłać należy na mój adres: Warszawa, Piusa XI 37/8.

45-latka.

Jest Pani w okresie przekwitania i dlatego to ciągłe zdenerwowanie. Nic poważnego Lekarz w tym wypadku nie pomoże. Z czasem to minie. Musi Pani nad sobą panować i nie męczyć zbytnio otoczenia. Mąż Pani jest również nerwowy i jeśli Pani się nie opanuje, dojdzie do katastrofy. Widzę grożące z tej strony niebezpieczeństwo i przestrzegam.

KUPON
bezpłatnej porady życiowej
ROLFA NELSONA

Kpt. Janusz i Belg Demuyter
zajęli pierwsze miejsca w Gordon Bennecie

BRUKSELA. Po otrzymaniu wiadomości o wylądowaniu kpt. Janusza i Belga Demuytera, prasa belgijska nie kryje radości ze zwycięstwa swego rodaka.

Różnica między obu balonami wynosi 25 klm. Demuyter przeleciał 1.425 klm., podczas gdy kpt. Janusz i inż. Krzyczkowski 1,400 klm. Różnica ta jest jednak tak mała, że aczkolwiek prasa belgijska podaje wyniki tych zawodów z Demuyterem na pierwszym miejscu, trzeba jednak poczekać na dokładne obliczenia, które zostaną tu zrobione po przysłaniu dokumentów

Tak samo nie rozstrzygnięta jest sprawa 3-go i 4-go miejsca. To też przed przyznaniem 3 miejsca Szwajcarowi Tilgenkampowi lub też kpt. Burzyńskiemu i por. Kobylańskiemu trzeba poczekać na ogłoszenie oficjalnych wyników, gdyż różnica między obu balonami zdaje się nie przekraczać 15 klm.

Jeśli chodzi o „Warszawę", kpt. Hynka i inż. Janika oraz balon francuski „Le plus pure des sports", który wylądował w Kostelcu nad Orlicą, to przeleciały one mniej więcej tę samą przestrzeń około 820 klm.

W sumie więc trzy polskie balony sklasyfikowały się w pierwszej szóstce, odnosząc drużynowo przytłaczające zwycięstwo.

Na drugim miejscu w klasyfikacji drużynowej znajdują się Belgowie, a na trzecim zaś Niemcy.

Wesoły kącik

Sumienny dłużnik

Naczelne dwie zasady życiowe pana Fełusia brzmiały w sposób następujący: Bądź uczciwy i dobrze się odżywiaj.

W myśl drugiej zasady pan Feluś wstąpił późnym wieczorem na flaki do baru. Zjadł dwie porcje popił piwem i w myśl pierwszej zasady o uczciwości, podszedł do kasy, żeby uregulować rachunek.

Przy kasie siedziała młoda i przystojna kasjerka.

— Płaci pan 2 złote, 60 groszy — oświadczyła, spoglądając na rachunek.

Pan Feluś wyjął woreczek, przeliczył pieniądze i oblał się ponsowym rumieńcem.

— Proszę pani! — rzekł zmieszany. — Stała się rzecz niewymownie przykra. Zbrakło mi pieniędzy na uregulowanie rachunku. Należy się 2 złote. 60 groszy, a jak się okazuje, mam przy sobie tylko 2 złote, 58 groszy. Brak mi dwóch groszy. Po prostu nie wiem co robić!

Kasjerka przyjrzała się uważnie panu Felusiowi i odpowiedziała z uśmiechem.

— Ależ to głupstwo! Zwróci mi pan te 2 grosze przy okazji.

— Więc pani mi ufa?! — wzruszył się niezmiernie pan Feluś. — O! Dziękuję pani! Nie zawiodę pani zaufania! Zwrócę pieniądze jutro! Może pani być spokojna! Pieniądze są pewne, jak w banku.

*

Następnego dnia pan Fełuś z bukietem kwiatów wpadł do baru. Zdziwił się, nie ujrzawszy przy kasie wczorajszej kasjerki. Siedziała tam teraz inna osoba.

— Gdzie się podziała ta pani, co tu była wczoraj? — spytał strapiony.

— Już u nas nie pracuje.

— Nie pracuje?!... Jakże ja się teraz uiszczę z długu. Ta pani zaufała mi pewną sumę. Chciałem jej jeszcze raz podziękować i zwrócić pieniądze. Gdzie ona mieszka?

Ale nowa kasjerka nie wiedziała, gdzie mieszka stara kasjerka. Bufetowy również nie wiedział. Dyrektora nie było w zakładzie, zaś kelner, który znał adres, miał dziś wolny dzień. Kelner ten, jak poinformowano pana Felusia, mieszkał na Karolkowej.

Pan Feluś po chwili jechał już tramwajem na Karolkową. Kelnera nie zastał, mieszkanie było zamknięte, ale od sąsiadów dowiedział się, że kelner bawi w Wawrze, u szwagra na chrzcinach.

Po dwóch godzinach podróży pan Feluś znalazł się wreszcie w Wawrze w mieszkaniu szwagra kelnera.

Kelner leżał urżnięty na łóżku, spał, jak zabity i w żaden sposób nie można się go było dobudzić.

Gościnny szwagier zaprosił pana Felusia do stołu, żeby w międzyczasie wypił zdrowie noworodka.

Kiedy pod wieczór kelner wreszcie wytrzeźwiał i mógł podać adres kasjerki, pan Feluś być już lekko zamroczony. Pomimo to zapisał sobie adres. Kasjerka mieszkała hen, daleko, na Bródnie...

Północ już biła na zegarach, kiedy pan Feluś zapukał do tak długo poszukiwanego mieszkania.

Przez dłuższą chwilę nikt mu nie otwierał. Pan Feluś dobijał się z całych sił... Wreszcie drzwi skrzypnęły i... co się stało potem, a tym obszernie mówiło się po miesiącu na sali sądowej.

*

— Więc czego pan żąda? — spytał sędzia.

— Żądam, proszę sądu, odszkodowania za spodnie. Spodnie kosztowały 28 złotych.

— W jaki sposób spodnie zostały uszkodzone?

— Przyszedłem do tej pani, żeby zwrócić należne pieniądze. Co prawda było późno, ale przyrzekłem, że zwrócę tego dnia i chciałem słowa dotrzymać. A ta pani. jak się dowiedziała dlaczego ją budzę, poszczuła mnie psem. I pies mi porwał spodnie. Żądam odszkodowania w wysokości 27 złotych, 98 groszy!

— A dlaczego akurat tyle?

— Dlatego, że dwa grosze jestem tej pani winien.

Napoleon Sądek.

W pałacu królów polskich

zamieszka dostojny gość, król Rumunii Karol II

W. Pałacu Łazienkowskim panuje ożywiony ruch. Czynione są ostatnie przygotowania w apartamentach, które zajmować będzie król Karol oraz książe Michał. W apartamentach nie zostało nic zmienione, jedynie odrestaurowano pokoje.

Wieczorami Pałac Łazienkowski, jak również pomnik króla Jana Sobieskiego i staw łazienkowski będą oświetlone reflektorami.

Cały pałac oddany zostaje do dyspozycji króla Karola i ks. Michała.

Prywatne apartamenty królewskie mieścić się będą w komnatach, gdzie mieszkał król Ferdynand i królowa Maria w czasie swego pobytu w Warszawie.

Z chwilą przyjazdu dostojnych gości do Pałacu Łazienkowskiego zaciągnie posterunki wojskowe warta honorowa.

Po przybyciu do Pałacu Łazienkowskiego król Karol przejdzie w towarzystwie Pana Prezydenta R. P. i wielkiego księcia Michała przez westibul, rotundę, salę Salomona, galerię obrazów do prywatnych apartamentów królewskich.

Schody, prowadzące na górę wysłane będą dywanami.

Prywatne apartamenty królewskie składają się z 7 pokojów, m. in. z t. zw. pokoju szambelańskiego, gabinetu oliwkowego, gabinetu chińskiego, sypialni i pokoju balkonowego czerwonego.

W pierwszym pokoju od klatki schodowej mieścić się będzie adiutantura.

Gabinet króla mieści się w t. zw. chińskim gabinecie, zawdzięczającym swą nazwę olbrzymiemu obrazowi ściennemu, przedstawiającemu widok wielkiego portowego miasta chińskiego.

Był to gabinet pracy króla Stanisława Augusta. Znajduje się tutaj piękne biurko królewskie z drzewa orzechowego, wykonane, jak przekazuje tradycja, wedle własnoręcznego rysunku króla Stanisława. Pod obrazem stoi wielka komoda z drzewa różanego, wykładana palisandrem.

Z gabinetu roztacza się piękny widok na taras, staw łazienkowski oraz amfiteatr.

Z gabinetem królewskim sąsiaduje sypialnia królewska, wybita adamaszkiem, utrzymana w tonie niebieskim. Łóżko złocone, obite niebieskim adamaszkiem. Na ścianie widnieją m. in. obrazy matki i ojca króla Stanisława Augusta oraz portret króla Stanisława Augusta.

Sypialnia królewska sąsiaduje z „cabinet a lecture" albo „pokojem balkonowym czerwonym". Pokój ten był ulubionym miejscem odpoczynku króla Stanisława Augusta, który też zgromadził najlepsze dzieła ze swej galerii. Ściany wypełnione są całkowicie 31 obrazami. Z pokoju tego roztacza się również piękny widok na park łazienkowski.

Apartamenty prywatne króla łączą się z apartamentami księcia Michała za pomocą oszklonej galerii.

Apartamenty królewicza składają się z trzech pokojów stylowo umeblowanych.

Blokada Walencji i Barcelony

prze flotę włoską i niemiecką?

LONDYN. — Cała prasa angielska wyraża uczucie chwilowej ulgi, że Niemcy powstrzymały się na razie od gwałtownej akcji, ale jednocześnie dzienniki dają wyraz swemu zaniepokojeniu co do najbliższej przyszłości.

Zwłaszcza wiadomości. że 15 jednostek bojowych floty niemieckiej skoncentrowanych ma być w danej chwili na Morzu Śródziemnym i że nie tylko Niemcy nie zamierzają wycofać tej floty z wód hiszpańskich, lecz odwrotnie, skierowały tam pancernik flagowy admiralicji niemieckiej „Admiral Graf Spee". Wywołuje to wątpliwości co do szczerości pokojowych intencyj Niemiec wobec Hiszpanii.

Wyrażana jest obawa, że *Niemcy i Włochy, wycofawszy się ze wspólnej kontroli morskiej, podejmą kontrolę na własną rękę, co równałoby się blokadzie Walencji i Barcelony.*

Gdy floty niemiecka i włoska, jak na to wskazywały pewne wiadomości, otrzymały od swoich rządów polecenie wykonywania wobec czerwonej żeglugi, udającej się do czerwonych portów, niezależnej kontroli, wolnej od wszelkich postanowień międzynarodowych, to tego rodzaju system równałby się blokadzie.

W tych warunkach *powstałaby nowa i bardziej jeszcze poważna sytuacja, w której nieinterwencja stałaby się zupełną fikcją.*

Rattinger dokonał napadu

oświadcza prokurator w procesie o napad na pocztę

W procesie o tajemniczy napad na kasjera Poczty Głównej w Warszawie wygłoszone zostały wczoraj przemówienia stron.

Prokurator Zaremba w długim przemówieniu, zsumowawszy wyniki żmudnego śledztwa i przewodu sądowego, dochodzi do wniosku, że sprawcą napadu na Frydrycha był wyłącznie Rattinger, którego zachowanie się na miejscu zajścia aż nadto wymownie świadczy o winie.

Rzecznik powództwa cywilnego, wniesionego przez pokrzywdzonego kasjera Frydrycha o 1 zł. szkód moralnych, adw. Gruszczyński również dowodził winy Frydrycha.

Z kolei przemawiali obrońcy Rattingera adw. Wilhelm Hofmokl - Ostrowski, Karniol i Wandel podnosili, iż oskarżony może ponieść odpowiedzialność tylko za to, do czego się przyznał, t. j. za sfałszowanie dokumentów, przy pomocy których uzyskał od własnej babki 130 zł. na rzekome opłaty do szkoły radiotechnicznej.

Wymuszone ostrzyżyny

pod groźbą oskarżenia o trockizm

MOSKWA. — Z Kierczu donoszą: W jednej z tutejszych fabryk aresztowano zastępcę dyrektora Prochorowa jako trockistę.

Jego działalność trockistowska przejawiła się w ten sposób, iż kazał ostrzyc robotników fabryki, mieszkających w barakach.

Prochorow, zmuszając do ostrzyżenia opornych robotników oświadczył, że ci, którzy nie pozwolą się ostrzyc, zostaną oskarżeni o trockizm i oddani pod sąd

Sekretarz fabrycznego komitetu partyjnego Podojniczy stanął po stronie robotników i zwrócił się w tej sprawie do sekretarza rejonowego komitetu partii w Stalinsku — Kojbajewa, lecz Kojbajew polecił mu zacytować robotnikom artykuł 130 konstytucji, który mówi o przestrzeganiu dyscypliny i poddać się zarządzeniom dyrektora fabryki.

W rezultacie kilku robotników, nastraszonych trockizmem i konstytucją, ostrzygło się, a reszta przeciwstawiła się zarządzeniom dyrektora fabryki. Do opornych zastosowano represje i zabrano im pościel z łóżek.

Niemiecka flota wojenna

na wodach hiszpańskich

BERLIN. — We środę wieczorem doniesiono urzędowo o wysłaniu na wody hiszpańskie drugiego pancernika niemieckiego „Graf Spee", celem „ochrony interesów niemieckich".

Wspomnieć należy, iż początkowo znajdował się na wodach hiszpańskich tylko jeden pancernik niemiecki „Deutschland", który po zbombardowaniu przez samoloty rządowe został zluzowany przez pancernik „Admirał Scheer".

Obecny wyjazd „Grafa Spee" podwyższy stan pancerników niemieckich na Morzu Śródziemnym do dwóch.

Niezależnie od tego, jak informują ze strony miarodajnej, znajdują się na wodach hiszpańskich następujące okręty wojenne: 4 krążowniki — „Nuernberg", „Karlsruhe", „Koeln", „Leipzig", 9 kontrtorpedowców, 4 łodzie podwodne po 500 ton każda, wreszcie szereg statków rybackich, wyekwipowanych wojskowo w celach kontroli.

Poległo 48 lotników włoskich

na frontach hiszpańskich

RZYM. Mussolini zarządził, aby nazwiska legionistów włoskich, poległych w Hiszpanii, zostały dopisane do honorowych list poległych podczas rewolucji faszystowskiej, oraz podczas wojny abisyńskiej.

Ogłoszono tu piątą z kolei listę ochotników, poległych w Hiszpanii. Lista obejmuje 48 nazwisk samych lotników.

Dzienniki informują, że lotnictwo legionowe strąciło w czasie wojny hiszpańskiej 218 samolotów nieprzyjacielskich typu francuskiego, sowieckiego, amerykańskiego i angielskiego.

GIEŁDA

Dewizy: Holandia 290.90; Bruksela 89.40; Londyn 26.14; Mediolan 27.88; Nowy Jork 5.28; Paryż 23.58; Stockholm 134.80; Zurych 121.25.

Papiery procentowe: 3% poż. prem. inwest. 63.50; 4% pań-tw. poż. prem. dolar. 58.75; 4% poż konsolid. 5300; 5% poż. konwersyjna 58.50; 6% poż dolar. kupon 25.61 zł.; 7% poż. stab. 370.00.

Akcje: Bank Polski 100.75; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 28.50; Węgiel 19.75; Starachowice 28.00.

RADIO

PIĄTEK, 25 czerwca

6,15 „Kiedy ranne". 6,18 Gimnastyka. 6,38 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 7,15 Audycja dla poborowych. 7,38 Muzyka (płyty). 8,00—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Skrzynka rolnicza. 12.25 Orkiestra wojskowa. 12,00—15,45 Przerwa. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Rozmowa z chorymi. 16,15 Drobne utwory Edwarda Griega. 16,45 Z Zagłębia naftowego: „Jutro nafty" — reportaż. 17,00 Muzyka (płyty). 17,15 Transmisja z Poznania fragmentu Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla. 17,50 Nasze drzewa: „Dąb" — pogadanka. 18,00 Skrzynka ogólna. 18,10 Program na jutro. 18,15 Pogadanka konkursowa. 18.20 Płyty. 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Wieczorne serenady. 19,40 Transmisja ze Lwowa fragmentu meczu tenisowego Polska — Węgry. 19,55 Wiadomości sportowe. 20.00 „Biała dama" — fragm. opery. 21,45 „Przygody Stasia" — opowiadanie Bolesława Prusa. 22,00 Muzyka taneczna (płyty). 22,50—23,00 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II (Mokotów)

13,0 Kapela Ludowa. 14,00 Pare informacji. 14,06 Muzyka współczesna. 15.00 Pogawędka gospodarcza. 15,15 Sonaty. 16,00—22,00 Przerwa. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka (płyty). 23,00 „Kwesta aktorów" — obrazek z opowiadania Reymonta. 23,15—24,0 Muzyka taneczna (płyty).

Juliusz Morawski

Musisz mnie kochać!...

Wzruszające dzieje miłości dziewczyny z ludu do arystokraty

Z tajemniczych powodów hrabia Tudziewicz musiał poślubić niemiłą sobie podobno bogatą Klarę Demską. Chciał jednak zostać jej mężem tylko z nazwy, co młodą małżonkę doprowadzało do silnego wzburzenia. Tudziewicz był bowiem zakochany w biednej dziewczynie, Hance Czernównie, która zdradę ukochanego wzięła mocno do serca i powzięła pewne plany. W tym celu zawarła przyjaźń z przyjacielem Tudziewicza, Antonim Notylskim.

Do tych myśli skłoniła ją przypadkowo napotkana Sybila Gojek, podająca się za wróżkę.

Wiadomość o narzeczeństwie Hanki z Notylskim, wstrząsnęła Tudziewiczem. Przyznał jednak w rozmowie z Notylskim, że dla Hanki znajomość z nim może być niebezpieczna.

9. Napad

Koło godziny jedenastej Notylski zapukał do drzwi niewielkiego mieszkanka pań Czerno.

Otworzyła mu drzwi Hanka.

— Dzień dobry, droga panno Hanko... To niedobrze, że pani sama drzwi otwiera — powiedział. — Niech pani zrobi mi tę łaskę i weźmie służącą. Ja się o nią wystaram. Na pewno będzie to dzielna, odważna dziewczyna.

— Ale po co mi służąca?... Z babcią dajemy sobie radę. Proszę, niech pan wejdzie dalej. O, widzi pan? Wszystko już posprzątane!

Notylski wszedł do mieszkania. W przedpokoju przywitała go nieco podejrzliwie Czernowa. Nie wiedziała, co właściwie łączy wnuczkę z tym człowiekiem. Narzeczony?.. Nie o takim narzeczonym marzyła dla swej ukochanej Hani. Ten mały, łysy, starszy, pękaty pan, tłusty, z monoklem w oku był po prostu straszliwie brzydki i za stary dla Haneczki. Podobno był bogaty. Ale czy pieniądze dają szczęście? Czyż Hania go kocha? Wyraża się o nim z wielkim uznaniem, ale to przecież nie miłość! I jak może Pan Bóg pobłogosławić związek, w którym nie ma miłości?.. To przecież grzech wiązać się z człowiekiem tylko dla pieniędzy!..

Dlatego niechętnie widziała pani Czernowa zbyt — jej zdaniem — częste odwiedziny pana gospodarza domu, niecierpliwie domagała się odpowiedzi Hanki, z czego się płaci komorne, skąd dziewczyna ma na stroje, których pełno znoszono jej z magazynów?

Pani Czernowa zrazu rozpłakała się i zamierzała opuścić wnuczkę, sądząc, że dziewczyna weszła na złą drogę.

— Babuniu! — przysięgała Hanka. — Nie, nie weszłam na złą drogę. Pan Notylski jest rzeczywiście moim narzeczonym. To bardzo dobry, szlachetny człowiek!

— Ale ty go przecież nie kochasz! Nie możesz wyjść za niego zamąż!

— Jeszcze go nie kocham, ale on jest taki dla nas dobry, że pewnie go pokocham. Nie obawiaj się! Póki nie uczuję w sercu żywszego dla niego uczucia, nie wyjdę za niego zamąż.

— Jakże można czuć miłość dla takiego starego brzydkiego mężczyzny? Ty okłamujesz mnie, moje dziecko! Lepiejbym nie dożyła, żebym miała patrzeć na twoją hańbę, na twoje poniżenie!.. Haniu! Haniu! Ciężkiego grzechu się dopuszczasz, którego ci Bóg nigdy nie przebaczy! — płacz wstrząsał ramionami staruszki.

— Ależ babciu! Zapewniam cię, że jestem tak samo czysta i niewinna, jak byłam! Niesłusznie mnie krzywdzisz brzydkimi posądzeniami!

— Przecież on ci tego wszystkiego za darmo nie daje!

— Zawarłam z nim umowę. Będę pracowała u niego. Nie obawiaj się o nic. Wzamian za to, co on dla mnie robi, pragnie tylko przebywać w moim towarzystwie. Czyż to tak wiele?

— To się tak tylko mówi... A on na pewno chce wyzyskać twoje niedoświadczenie! Nie chodź z nim nigdzie, po żadnych restauracjach! Nie wyjeżdżaj na żadne podmiejskie przejażdżki!.. Nie wierz mu! Nie można wierzyć żadnemu mężczyźnie!.. — niepokoiła się staruszka.

Ale w słowach Hanki było tyle przekonywującej mocy, że uspokoiła się nareszcie, choć zachowała ostrożność i niechęć wobec pana Notylskiego.

Hanka zwierzyła się szczerze panu Antoniemu z obaw babki i powiedziała:

— Mnie teraz samej przykro... To było nieładnie z mojej strony, że tak rozmawiałam z panem. Ale byłam tak oszołomiona, taka wzburzona! Proszę mi wybaczyć. Niech pan nie przysyła tych kosztownych podarunków. Nie mogę ich przyjmować. Byłam po prostu dziecinna. Chciałam się zemścić na Wiku... To był dziecinny pomysł. Nie chcę się mścić na nim. Chcę tylko zapomnieć, że kochałam go, że może kocham go jeszcze... Ale dlatego bardzo proszę, niech pan już nie sprawia mojej babci przykrości podarunkami dla mnie i niech pan zrobi mi jeszcze jedną łaskę: niech pan da mi możność zarobkowania. Ja jestem pracowita i uczciwa. Może pan da mi miejsce ekspedientki w swoich magazynach? Przynajmniej na ten okres czasu, kiedy nie ochłonę z tego, co się stało, póki nie zawiąże się we mnie coś więcej niż wdzięczność i przyjaźń, jakie żywię dla pana.

Notylski ucałował rękę Hanki i obiecał jej dać posadę.

Tego dnia, kiedy złożył mu tak wczesną wizytę Tudziewicz, Notylski przyszedł nieco wcześniej niż zazwyczaj do Hanki.

— Przepraszam, że jestem tak wcześnie — tłumaczył się. — Chciałem z panią pomówić w pewnej sprawie.

— Pewnie o posadzie dla mnie? — ucieszyła się.

— To też... Posada będzie za kilka dni. Jeden z kierowników ma mi zreferować, w którym dziale jest najbardziej potrzebna pomoc. Przecież nie można nikogo redukować w tych czasach. Nie chcę żeby to była posada dla mojej protegowanej, a tylko obsadzenie miejsca, potrzebującego istotnie obsady.

— O, tak! Czułabym się źle, gdyby było inaczej.

— Ale przychodzę do pani w innej sprawie. Właściwie ciężko mi o tym mówić... Ciężko przecież samemu sobie zakładać stryczek na gardło. A to, co zrobię a raczej powiem, będzie temu mniej więcej odpowiadało. Był u mnie dziś Tudziewicz...

Hanka drgnęła.

— Gdyby wiedział, że pani mieszka w sąsiednim domu, zapewne poszedłby do pani. Ale lepiej zrobił, że przyszedł do mnie. Muszę panią ostrzec, panno Hanko, że jego bliskość jest dla pani niebezpieczna.

— Nic nie rozumiem!

— Czy pani wie o tym, że pani grozi poważne niebezpieczeństwo, jeśli będzie się pani z nim widywała?

— Dlaczego pan to mówi?.. — spytała niepewnie.

— Pani sądzi, że chcę panią od niego odsunąć i uciekam się do takich niegodnych podstępów?

— O, nie! Pan nie jest zdolny do żadnej niegodziwości! — zawołała ze szczerym przekonaniem.

— Dziękuję, Hanko!.. Proszę mi wierzyć i ufać w dalszym ciągu. Nie zawiodę ani pani wiary, ani zaufania.

— Wiem o tym! Czuję to! — uścisnęła serdecznie rękę Notylskiego.

— Niechże więc pani posłucha.

Opowiedział dokładnie o przebiegu odwiedzin Tudziewicza. Hanka słuchała chciwie każdego słowa, nie przerywając mu. Tłumiła tylko ciężkie westchnienie, które wyrwało się z jej piersi.

Kiedy skończył, zawołała głęboko przejęta i wzruszona:

— Czyż to możliwe?! Dlaczego on mi o tym nie powiedział?!

— Nie wiem! Jestem szczery i mówię pani wszystko. Nawet to, że kazał powiedzieć pani: powiedz jej, że kocham ją. Powtarzam zatem.

— Jakaż to miłość, która ulękła się szantażystów? Która potrafiła się pogodzić z miłością innej kobiety! — szepnęła w zadumie.

— Powiedziałem mu to samo. Nie rozumiem tego. Ale nie mówmy na razie o tym. Pojedziemy teraz dowiedzieć się, co kierownik magazynu wynalazł dla pani.

— Pojedziemy zaraz? — ucieszyła się. — To dobrze... Chciałam przytem jeszcze pomówić o tym, co usłyszałam od pana...

W kilka minut później wyszli na klatkę schodową. Ledwie Notylski otworzył drzwi, kiedy stanął oko w oko z jakimś nieznanym sobie człowiekiem, ubranym w czarny garnitur, niezmiernie jaskrawy krawat w groszki na tle zielonej koszuli, w cyklistówce.

— Co pan tu robi? Kto pan jest? — zawołał przestraszony Notylski, gdyż zjawiły się w jego głowie od razu najstraszniejsze przypuszczenia.

(Dalszy ciąg jutro)

JAN DULINSKI

Agentka C 46

Sensacyjna powieść szpiegowska

— Jeśli będziemy obstawali przy tym, że sygnalizacje nadała Cze-ka — dodał mister Snowden — i nie poślemy naszym wysłannikom pomocy, wówczas posyłamy ich na śmierć. Dokumenty, o których wspominają muszą być niezmiernej wagi, jeśli proszą, aby „przede wszystkim ratować dokumenty". Musimy spełnić spoczywający na nas obowiązek i wyratować ich z grożącego im niebezpieczeństwa. Mam już pewien plan, który pozwoli nam ich uratować.

— Co to za plan? — zapytał John Low.

— Wystawimy na niebezpieczeństwo tylko życie dwóch ludzi i samolot... — odparł z uśmiechem mister Snowden.

— Co za związek ma z pańskim planem samolot? — zapytał zastępca kierownika „Intelligence Service", Hawkins.

— Poślemy do Bobrujska samolot, który weźmie na swój pokład ukrywających się tam szpiegów i przewiezie ich do Rygi...

— O, jest to zbyt ryzykowne przedsięwzięcie, — machnął John Low ręką. — To może jeszcze czasem doprowadzić do konfliktu dyplomatycznego między nami a Rosją Sowiecką.

— Nie ma obawy, przed żadnym konfliktem — odparł mister Snowden. — Całe przedsięwzięcie powinno być tak przeprowadzone, aby sama Czeka była głęboko przekonana, że ma do czynienia z sowieckim samolotem. Również i piloci powinni doskonale znać rosyjski. Zapewniam was, moi panowie, że plan mój uda się doskonale.

— Podejmuje się pan go przeprowadzić i jest gotów ponosić odpowiedzialność za to ryzykowne przedsięwzięcie? — zapytał John Low.

— Tak, — odparł mister Snowden kategorycznym i stanowczym tonem.

— I jest pan przekonany, że nie doznamy porażki? — pytał w dalszym ciągu John Low.

— Jeśli obaj lotnicy dobrze będą grali powierzone im role, za dziesięć dni naszych troje współpracowników znajdzie się tutaj. Poza tym będziemy również w posiadaniu tych niezwykle doniosłych dokumentów, które udało im się zdobyć — odparł mister Snowden.

— W każdym razie musimy poczekać na jeszcze jedną wiadomość od nich. Może radio odezwie się po raz drugi.

Następnego dnia znów przejęto sygnały przez radio. Mister Wattsonowi udało się przyjąć następującą wiadomość:

„Przyjdźcie nam z pomocą możliwie jak najszybciej. Ukrywamy się w rowie. Każdej chwili możemy się dostać w ręce Cze-ki. Przede wszystkim idzie nam o zdobyte dokumenty, które przedstawiają sobą nad wyraz niezwykłe znaczenie".

Po otrzymaniu tej wiadomości mister Snowden wziął się do pracy. Porozumiał się z prywatną fabryką samolotów i po dwóch dniach wszystko było już przygotowane do wprowadzenia w życie jego planu. Wówczas mister Snowden zameldował się w gabinecie Johna Low i zakomunikował mu:

— Dziś odlatuje samolot. Przez cały czas będzie on latał na wysokości dwóch tysięcy metrów i wskutek tego nie zostanie przez nikogo zauważony. Istnieje jednak możliwość, że go jednak zauważą. I na to znalazłem środek. Latając nad jakimś krajem samolot dostosuje swe godło do godła danego kraju i dzięki temu będzie się przypuszczało, że to samolot rodzimy.

— Doskonale pan to przemyślał! — wykrzyknął zadowolony John Low. — W jaki sposób wprowadził pan to jednak w życie?

— W bardzo prosty sposób. Poleciłem wymalować na kilku blaszanych tabliczkach godła różnych krajów. Jak tylko samolot przeleci granicę jakiegoś państwa, mechanik zmieni tabliczki wsunie inną z odpowiednim godłem i barwami narodowymi. Wszystko jest tak dokładnie wykonane, że nikt nie pozna, iż godło jest wymalowane na osobnej tabliczce.

Mister Snowden podał jeszcze cały szereg szczegółów z akcji przygotowawczej a w końcu dodał z uśmiechem:

— Obaj lotnicy przed trzema laty grali jeszcze w teatrze. Obecnie przypadnie im w udziale granie roli, za którą zamiast oklasków mogą otrzymać kule. Sądzę jednak, że kule nie trafią do celu...

— To są ci dwaj aktorzy? — zapytał John Low.

— Tak, umyślnie wybrałem aktorów, a poza tym oni doskonale znają rosyjski. Poleciłem im aby zaraz po tym jak opuszczą Bobrujsk i będą kierowali się w drogę powrotną, nadali radio-depeszę.

(Dalszy ciąg jutro).

TADEUSZ RYŚ

DZIEŃ ZAPŁATY

WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O BOHATERSTWIE, MIŁOŚCI I POŚWIĘCENIU

Tadeusz prze[illegible]ytał list Tani. — Był tym listem bardzo wzruszony. W m[illegible]ędzyczasie dowiedział się od jednego z więźniów, który przybył po nim z Warszawy, że Jadzia została aresztowana i że odbyła się już jej sprawa. Przypuszczał, że skazano ją na karę śmierci.

Tadeusz napisał następującą odpowiedź na list Tani.

„Droga Taniu! — pisał Tadeusz w swym liście. Kilkakrotnie przeczytałem Twój list.

Skłamałbym, gdybym Ci odpowiedział, że list ten nie wzruszył mnie do głębi. Jak wiesz, przeszedłem już w życiu bardzo wiele, a jednak list ten wstrząsnął mną do głębi.

Los chciał, by nasze szczęśliwe współżycie zakończyło się tak nieszczęśliwie. Być może, dla Ciebie, byłoby znacznie lepiej, gdybyśmy się nigdy w życiu nie spotkali...

Wyszłabyś zamąż, mężem Twoim zostałby Twój były narzeczony, oficer i życie Twoje popłynęłoby tak, jak życie wielu oficerskich żon...

Ale stało się. Zostałaś moją żoną: spotkaliśmy się i pokochaliśmy się nawzajem. Los rzucił Ciebie na zupełnie inne drogi życia. Weszłaś do nowego środowiska, do nowych ludzi i nowych dążeń.

I w tym nowym środowisku nie zdałaś egzaminu.

Poślizgnęłaś się, miłość dla mnie i uczucie zazdrości znaczyły dla Ciebie znacznie więcej, aniżeli walka o niepodległość.

Zdobyłaś się na czyny najbardziej haniebne, byle mnie nie stracić, byle mnie z powrotem pozyskać...

Rozumiem Ciebie, cierpiałaś bardzo, ale Twoje czyny zgasiły we mnie zupełnie ogień miłości. Musiałem więc porzucić Cię, chociaż nieraz za Tobą tęskniłem, nieraz pragnąłem mieć Ciebie przy sobie...

Jak widzisz, odwzajemniam się zupełną szczerością. Długo myślałem, zanim zdecydowałem się napisać i wysłać ten list. Szukałem w sobie resztek miłości, które mogły jeszcze tlić się we mnie.

Ale te resztki miłości zniknęły... Nie chcę kłamać, nie chcę zaprzeczać temu, że pokochałem inną kobietę, która być może teraz już nie żyje.

A jednak nie mogę o tamtej zapomnieć, myślę o niej wciąż, boleję, gdyż dzisiaj właśnie dowiedziałem się, że ją również schwytano i skazano na śmierć.

Nie sądź Taniu, że odpycham rękę, którą ku mnie przyjaźnie wyciągasz. Ale jeśli Ci zza krat serdecznie ściskam dłoń, czynię to tylko i tylko jako towarzysz, który wybacza Ci wszystko, coś ostatnio uczyniła.

Nie żądaj ode mnie miłości, skoro Ci jej dać nie mogę. Zresztą, przebywam obecnie w takich warunkach, że o miłości nie może być mowy...

Po miesiącu, a może wcześniej idziemy w dalszą drogę. Na zimę przybędziemy do Syberii a wtedy rozpocznie się moje psie życie...

Wiem Taniu, że gotowa jesteś i zdolna ponieść największą ofiarę. Wdzięczny Ci jestem za to. Ale pamiętaj dziewczyno, że jesteś jeszcze bardzo młoda. Zapomnij więc o mnie, zacznij inne, nowe życie.

Jeśli w ślad za mną udasz się na Syberię, długo nie wytrzymasz. Zginiesz w drodze. Po cóż więc masz nieść w ofierze swe młode życie?

Zresztą, nie zabraniam Ci, uczyń tak, jak Ci serce twe nakazuje. Radzę Ci tylko, jak przyjaciel, jak dobry, oddany przyjaciel. Na pewno tyleś nacierpiała się w ciągu tego czasu, odkąd mnie poznałaś, że nie masz więcej sił panować nad sobą...

Oto wszystko, co mogę Ci na razie donieść. W końcu mam do Ciebie jedną prośbę, jedyną. Nie gniewaj się o to, że czynię to za Twoim pośrednictwem, ale nie mam innej rady, bo nikogo tu nie znam.

Wiesz zresztą i tak o mnie wszystko. Dowiedz się, czy Jadwiga Izdebska została skazana na śmierć, oraz dowiedz się, czy wyrok śmierci wykonano.

Bardzo Cię o to proszę, pozostaję
wdzięczny na zawsze
Tadeusz".

Następnego dnia wezwano znowu Tadeusza do lekarza. Więzień doręczył swój list i zapytał:

— Panie doktorze, czy czytujecie tu czasem warszawskie pisma?

— Nie, ja gazet nie otrzymuję.

— A czy tu mieszkają jakieś polskie rodziny.

— Owszem mieszka tu kilka polskich rodzin i tamci otrzymują czasem z Warszawy gazety. A o co panu chodzi?

— Chciałem dowiedzieć się o losie pewnej towarzyszki, która odpowiadała przed warszawskim sądem wojskowym.

— Mogę dowiedzieć się. Zapytam o nią znajomych Polaków. A jak się ona nazywa?

— Jadwiga Izdebska...

Doktór powtórzył:

— Jadwiga Izdebska, tak?

— Tak jest.

— Dobrze, dowiem się, jaki wyrok zapadł w jej sprawie...

— Panie doktorze, chciałbym jeszcze... Czy wolno mi pana o coś zapytać...

— Proszę bardzo.

— Czy list, który pan mi pokazał, otrzymał pan bezpośrednio od jego autorki?

— Nie — kategorycznie odrzekł lekarz i to głosem, który oznaczał, że więcej do tej sprawy wracać nie chce.

Tadeusz zrozumiał, co oznacza ten ton lekarza i więcej o nic nie pytał.

Gdy go z powrotem wprowadzono do celi ujrzał straszny widok:

Na kamiennej podłodze leżał więzień z rozprutym brzuchem. Z ust jego wydobywały się jęki. Tylko od czasu do czasu rzucał słowo:

— Nie mogę... Nie mogę dłużej... Wystarczy...

Wokół konającego zebrało się kilku więźniów i z obojętnym wzrokiem przyglądało się tej strasznej scenie.

Kilku zaalarmowało straż. Okazało się, że więzień zaostrzył sobie łyżkę i przeciął nią brzuch. Tadeusza rozgniewała obojętność współwięźniów, krzyknął do nich:

— Czego stoicie jak głąby? Przecież człowiek umiera!

W odpowiedzi na to rozległy się zagniewane głosy:

— A cóż to nas obchodzi? Chcesz, byśmy go opłakiwali? Jest mu lżej, aniżeli nam, otrzymał amnestię... Poleży w ziemi jak hrabia... A my, do jasnej cholery, będziemy łopatą kopać ziemię... Czekaj, czekaj, na Syberii nie raz mu pozazdrościsz.

Kamiński, więzień polityczny, z którym Tadeusz zawarł dzień przed tym znajomość opowiedział Tadeuszowi, że ten więzień siedział dzień cały zamyślony i z nikim nie rozmawiał.

— Za co odsiadywał karę? — zapytał Tadeusz.

— Nie wiem. Powiadają, że jest wcale niewinny. Oskarżono go o to, że zamordował obszarnika, u którego służył. Prawdziwy morderca uciekł a wobec tego, że winowajcy nie zdołano złapać, ktoś wskazał tego samobójcę i fałszywie go oskarżył, że sam na własne oczy widział, jak ten parobek zamordował swego pana... A sąd uwierzył i ukarał go dożywotnią katorgą...

Gdy umierającego ułożono na noszach, usta jego szeptały:

— Ludzie drodzy, kochani, zawiadomcie moją matkę, że jestem niewinny ...Jestem niewinny..

Ten wypadek wstrząsnął do głębi Tadeuszem i w nocy, gdy leżał na swej pryczy, rozmyślał o tym, że tylko carscy sędziowie mogą oskarżać niewinnego parobka i skazać go dożywotnią katorgą... W niepodległej, wolnej Polsce takich łajdactw nie będzie...

Pani Gustawa Orlińska

Tania nie sypiała kilka nocy, oczekując odpowiedzi Tadeusza.

Codziennie, gdy Laryna wracała z miasta, Tania pytała jej z niepokojem, czy nadszedł już list.

— Nie, jeszcze nie ma odpowiedzi. dopiero za kilka dni mogę otrzymać.

— Kiedy sądzisz, że nadejdzie?

— Może w poniedziałek.

Tania liczyła teraz dni i godziny, dzielące ją od poniedziałku.

Dzień za dniem mijał, a Tania nie jadła nie sypiała, tylko nękała się myślami.

A może Tadeusz nie odpowie? Może zawiodło mi towarzyszy, by zerwali z nią wszelkie stosunki...

W poniedziałek miała nadejść odpowiedź. Laryna specjalnie podała późniejszy termin, by móc zyskać na czasie.

W sobotę wieczorem wróciła do domu wesoła i zadowolona:

— No Taniu, mam dla ciebie niespodziankę!

— Co się stało?

— Nic się nie stało — tylko list przybył dzisiaj!

— List od Orlińskiego? — serce jej zabiło niespokojnie.

Dalszy ciąg jutro.

BILL NA TROPIE GANGSTERÓW

Sensacyjny film powieściowy z życia podziemnego świata Ameryki

„Mówiąca deska"



JUTRO „RĘCE DO GÓRY BILLU ROGERS!"

Meksykański anioł śmierci

zmusił siedmiu zakochanych w niej mężczyzn do samobójstwa

Władze meksykańskie miasta Mencanillo dopiero niedawno zdecydowały się na wytoczenie sprawy pięknej Mariecie Arco, powszechnie nazywanej meksykańskim aniołem śmierci. W początkach ubiegłego miesiąca Marietta Arco stanęła przed sądem, a przewodniczący, sędziowie przysięgli jak również i liczni świadkowie omal że nie znaleźli się pod jej niesamowitym urokiem.

Wojna, jaką wypowiedziała 19-letnia Meksykanka zakochanym mężczyznom, zaczęła się przed 4 laty. Marietta była wówczas uczenicą jednej z najlepszych pensji w Mancanillo. W tym czasie wraz z kilkoma koleżankami założyła organizację, której zadaniem było unieszczęśliwiać młodych, zakochanych mężczyzn. Ale żadnej z członkiń tej organizacji nie udało się to, czego bez trudu dopięła Marietta. W 8 tygodni po założeniu organizacji popełnił samobójstwo nauczyciel gimnastyki. Marietta z triumfem pokazywała koleżankom jego list pożegnalny: „Umieram ponieważ cię kocham, ponieważ ty sobie tego życzysz, piękna Marietto" — pisał nieszczęśliwy nauczyciel gimnastyki.

Było to jej pierwsze smutne powodzenie. W ciągu następnych lat unieszczęśliwiła jeszcze 7 mężczyzn i za te przestępcze czyny nie mogła być pociągnięta do odpowiedzialności, ponieważ nie można jej było zarzucić nic konkretnego. Dopiero ostatni wypadek doprowadził do zatargu z prawem. Tym razem piękna dziewczyna zarzuciła sieci na 30-letniego bankiera, Hala Perkyntę, który był od roku żonaty. Żona bankiera głęboko go kochała i nie mogła obojętnie się przypatrywać temu, jak Marietta zabiera się do jej męża. Między obiema kobietami często dochodziło do utarczek, które w końcu doprowadziły do zwycięstwa anioła śmierci, ponieważ żona bankiera opuściła miasto i zwróciła się do adwokata, aby wszczął kroki rozwodowe.

Po 2 tygodniach bankier się zastrzelił. Przed popełnieniem samobójstwa wysłał list do żony i do Marietty. W liście do żony pisał, że się głęboko rozczarował do Marietty, którą osądzał tylko po jej pięknej powierzchowności. Dopiero teraz doszedł do przekonania, że jego żona jest aniołem, a Marietta diabłem. Mimo to jej uroda tak go oślepiła, że był szczęśliwy gdy pozwalała mu leżeć u swych stóp.

Być może że pani Perkynta nie wystąpiłaby na drogę sądową przeciw swej rywalce, gdyby bankier nie zapisał jej w testamencie części swego mienia. Gdy pani Perkynta dowiedziała się o tym, oskarżyła Mariettę Arco o to, że w wyrafinowany sposób nakłaniała zakochanych w niej mężczyzn do popełnienia samobójstwa, a następnie ciągnęła korzyści z ich śmierci.

Marietta stanęła więc przed sądem i zeznała otwarcie, że sprawia jej przyjemność dręczyć mężczyzn i igrać nimi. Ale tego rodzaju postępowanie nie stoi jednakże w sprzeczności z kodeksem karnym. I z tego właśnie względu sąd musiał ją uniewinnić. Prokurator zaś w mowie oskarżycielskiej ostrzegał mężczyzn przed tą szatańską kobietą.

W kilka dni po tej sensacyjnej sprawie, nastąpił niemniej sensacyjny epilog tej sprawy. Sędzia, który przewodniczył rozprawie przeciw Mariecie zniknął z miasta. Po kilku dniach znaleziono jego zwłoki. Jak się okazało zabił go jeden z przyjaciół Marietty, który uważał, że sędzia obraził ją podczas rozprawy.

— I znów meksykański anioł śmierci przyczynił się — tym razem pośrednio — do śmierci mężczyzny.

Krwawe demonstracje w Brukseli

BRUKSELA. Wczoraj po południu odbyły się demonstracje, zorganizowane przez b. kombatantów przeciwko projektowi amnestii. Około godz. 15-ej żandarmeria szarżowała na demonstrantów, z których jeden został lekko ranny szablą.

Zastrzelił ukochaną

sam zaś nie mógł popełnić samobójstwa

We wtorek dn. 23 maja bieżącego roku miasteczko Nowe było terenem straszliwej tragedii miłosnej.

26-letni stolarz Maksymilian Krupiński kochał się w 21-letniej Hildegardzie Szulerównie, córce zamożnego rolnika i ubiegał się o rękę ukochanej. Rodzice Hildegardy nie chcieli się jednak zgodzić na ten związek. Zrozpaczony Krupiński wszelkimi sposobami starał się ich przebłagać, a gdy jego wysiłki nie dały pożądanego wyniku, postanowił położyć kres życiu ukochanej i swemu.

Wieczorem 23 maja, gdy spotkał się z ukochaną, wyciągnął rewolwer i strzelił do niej. Brat Hildegardy, 17-letni Heinz przeczuwając coś złego, wymknął się za siostrą i, gdy ujrzał jak Krupiński wyciągnął rewolwer, stanął między nim a siostrą, krzycząc aby nie strzelał.

Było już jednak za późno. Krupiński pociągnął kilka razy za cyngiel. Kule przede wszystkim przebiły ciało Heinza, a następnie gdy ten osunął się na ziemię, ciało Hildegardy.

Krupiński dokonawszy tych zbrodniczych czynów, chciał strzelić do siebie. W rewolwerze zabrakło jednak naboi. Niewiele się namyślając pochwycił kawał sznura i powiesił się na nim. Sznur jednak urwał się. Ale i wówczas Krupiński nie dał za wygraną. Pobiegł w stronę Wisły, zamierzając w jej nurtach skończyć życie.

Przeszkodzono mu jednak w tym. Krupiński został aresztowany i przewieziony do więzienia w Grudziądzu. Ponieważ śledztwo w jego sprawie zostało szybko zakończone, Krupiński już 9 lipca stanie przed Sądem Okręgowym.

Z hiszpańskiego frontu

BILBAO. — Wojska powstańcze opuściły Bilbao, które znajduje się już w drugiej linii obronnej i straciło swe wojskowe znaczenie.

Oddziały powstańcze znajdują się obecnie na północo - zachodzie na drodze do Santanderu, na zachodzie zaś maszerują w kierunku Valmaseda, nie spotykając poważniejszego oporu ze strony przeciwnika.

Na odcinku 3-ej i 4-ej brygady daje się zauważyć całkowite zdemoralizowanie przeciwnika. Wojska powstańcze, ciągnące wśród wzgórzy Mandiguisa i Altube, posuwają się codzień o 20 i więcej kilometrów.

T. zw. fortyfikacje „żelaznego pasa" położone na południe i południo - zachód od Bilbao, dostały się w ręce powstańców bez strzału.

Pełna tabela 39 Loterii

I klasa — 3-ci dzień ciągnienia

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 5000 zł. na nr. 187453

Zł. 15000 na nr: 63519

Zł. 2000 na nr. 136462

Zł. 1000 na n-ry: 110080 145045 182220.

Zł. 500 na n-ry: 53051 128992 170951

Zł. 400 na n-ry: 78420 164330

Zł. 200 na n-ry: 18091 23178 24074 54758 75960 106343 121122 158859 182278

Zł. 150 na n-ry: 6341 23648 32062 57306 60846 61952 76821 77669 79760 80772 87100 94780 109025 130272 136861 140434 141394 147492 150879 157447 158828 163903 168065 190344

Wygrane po zł 100

27 477 917 1624 777 859 2205 326 3156 379 525 648 4254 693 820 930 5194 471 721 6091 108 267 460 933 7363 822 8597 9862 26.

11302 12518 13018 141 214 14064 290 802 15352 16345 17005 18579 19069

20088 564 712 21006 204 330 931 22819 53 23635 24078 125 81 25043 426 71 26139 696 923 90 27053 28461 29262 478

30509 31758 32062 572 881 33359 28 892 34078 106 391 428 644 737 35419 525 648 36170 584 37792

38244 298 39115 298 422 561 564 40171 112 41421 677 42224 797 956 43632 697 869 44084 233 45538 745 806 46015 181 371 441 740 822 47505 618 48196 626 715 49373 50129 420 809 882 51047 299 945 52594 53543 553 54080 407 731 913 55071 55980 982 92 56066 800 57306 313 357 57596 58290 59139 416 480

60205 339 62020 63164 64476 581 763 822 94 65125 416 549 66295 452 787 995 67202 982 68026 440 69953 70128 328 586 73340 569 74880 926 75304 582 889

76705 77914 78458 79386 611 920

80632 814 82102 425 774 875 83281 84044 138 787 807 85495 930 86232 705 41 87113 258 413 23 719 874 88254 88 433 544 89439 502

90360 618 783 91158 968 92219 93026 969 94252 910 95269 656 843 96007 320 913 97828 98499 850 935 66 99226 65

100256 686 971 101025 57 299 634 854 988 102017 174 371 858 103091 598 921 104698 105014 449 89 593 106533 855 107816 61 81 108003 843

110223 642 111349 659 112023 160 407 698 764 113505 62 907 114313 81 425 115926 116123 611 117288 118113 519 95 119160 423 695

120521 875 121687 123088 440 533 684 124133 970 125299 334 127081 109 235 90 503 19 128089 160 129227 512 717

130411 131257 782 825 132050 144 740 838 934 133085 175 341 530 602 134112 135309 705 867 69 136550 137753 138227 139206 417 882

140532 999 141237 487 673 978 142347 798 143388 873 144558 145406 68 872 146417 21 898 147111 437 800 952 148096 499 979 149223 92 958

150144 316 895 151020 56 64 324 658 730 839 993

152532 640 765 153947 69 155329 156562 909 157758 840 158828 159208 399 589

160388 161277 441 162169 163736 164263 352 165078 295 998 166047 167024 954 168056 366

170346 473 852 171124 56 557 688 949 172411 742 953 173191 380 311 520 96 708 810 174110 396 175092 439 571 97 176144 510 80 630 177220 78 897 178205

180312 73 449 759 181216 55 335 688 182821 51 183049 154 386 778 82 184043 410 185194 905 186253 849 932 187971 188391 189168 648 861

191025 934 192315 528 646 910 193123 286 384 194587

Wygrane po zł 50

27 349 92 1282 766 2739 3239 445 4680 883 928 81 5156 57 86 229 497 611 40 864 6093 954 7083 133 342 764 8529 890 993 9115 86 734 929

10016 50 234 511 11403 12359 486 979 14015 185 253 554 607 861 15082 240 459 867 16021 15 561 803 17205 870 18071 94 50 814 19576

20292 398 729 939 21206 406 607 22128 589 870 986 23757 919 24182 25048 398 889 26672 27027 187 245 159 11 28495 29341

30065 154 275 624 777 31360 32283 605 819 954 33710 944 34981 35128 359 403 675 36168 372 585 86 661 82 713 817 37653 716

38278 396 669 39452 40148 241 473 498 641 41232 414 562 834 43754 845 44323 849 45259 419 575 715 867 47117 172 245 479 48578 750 906 986 49021 373 409 50129 326 785 51300 310 676 721 52080 739 53567 54107 179 148 182 206 55059 069 272 371 376 437 784 56234 549 57407 552 671 932 58440 679 762 852 943 59738 60705 971 61826 858 62021 195 509 63193 353 525 801 970 945 64207 731 904 65218 341 480 66252 265 351 359 419 452 627 986 67267 551 727 68504 634 69131 287 385 521 612 742 70140 359 422 714 717 833 947 961 71045 72036 275 277 431 894 73008 496 659 74016 532 717 836 928 941 950 984 75527 601

76020 131 236 508 83 77329 59 871 78042 206 317 79029 58 237 945 56 80567 618 718 72 81286 322 454 58 845 917 82001 276 411 919 83381 920 84130 81 346 57 504 30 704 85000 228 333 416 583 683 86146 430 550 56 872 87124 27 379 858 902 88048 139 226 84 413 528 89102 543 79

91063 698 832 82 92140 379 80 769 871 93182 202 406 74 580 666 892 916 94903 81 95304 45 461 633 858 96650 811 97042 717 98274 99129 649

100282 312 470 101079 340 899 102236 375 103270 554 629 978 104625 48 105133 309 682 852 106260 834 967 107493 834 78 944 108020 99 148 234 576 88 939 109174 232 72 345 753

110733 111024 771 936 94 112295 459 838 998 113024 141 88 636 822 941 69 114092 241 94 95 115390 459 549 963 116100 30 773 832 89 117415 531 669 752 118065 128 225 596 600 755 806 917 119015 401 45 712

120071 568 92 982 121011 217 587 122032 325 32 123178 498 593 841 124051 710 887 125321 26 472 519 767 915 126442 127072 162 386 832 128393 473 705 51 852 59 129026 168 82 275 539 619 27

130086 445 527 131124 411 515 132101 252 394 870 91 133222 554 639 63 793 94 869 134263 583 691 135018 499 505 136155 67 678 764 137141 396 634 138466 139869

140022 44 266 335 424 98 968 141208 40 917 152031 258 446 541 143225 428 520 632 144272 944 145093 385 602 146142 421 535 678 701 830 949 98 147641 148910 149177 253 656 745 854

150014 265 749 151156 378 443 611 994 152280 153036 344 415 718 37 154440 66 155574 89 658 62 739 156378 715 878 907 22 157135 268 512 56 606 29 158039 931 40 159877

160133 53 327 979 161305 9 29 38 502 723 54 162279 335 53 500 32 783 814 904 163014 47 620 164918 165032 796 166016 40 167043 256 362 549 168244 443 760 169133 329 98 458 527 660 928

170085 256 236 171066 435 172095 740 173033 402 631 174025 225 45 71 526 175067 816 66 176274 391 566 626 816 919 177169 178532 919 179269 397

180018 93 415 40 545 764 850 181163 698 702 182368 436 656 999 183355 654 98 184 460 527 903 185037 665 726 65 186650 794 187253 338 746 968 188009 911 189353 468

190075 190726 191573 621 866 920 192060 126 88 375 634 895 193060 193072 870 194201 308 576 713 40 982

Ciągnienie III

Wygrane po zł 100

140 620 795 928 1248 4233 6958 8582

10137 239 399 12460 712 13580 14747 934 16566 17398 18414 825 991

20245 441 21117 23505 25040 26813 28329 37 29163 436

30514 31434 32088 798 33557 35175 36642 37692 708 79 875 38169 660

40382 42310 43978 44237 852 45527 718 46060 47205 48415

50140 209 67 748 895 930 51383 52715 54115 55678 720 910 56314 57058 719 58412

60880 62643 64818 65890 66894 67410 68511 69122

71256 73418 682 74144 242 75995 76423 77664 710 36 78100 305 79617 731 81556 82089 83616 861 85093 85264 87633 88211 738 49 89620 937

90620 893 92641 93237 508 94595 95941 97234 431 98232 478 671 99008

100964 104651 105458 106042 107171 267 849 88 108582

110166 345 112179 114277 621 115007 287 118207 752 119764 872

121002 297 122466 526 124674 749 125350 127827

130162 131920 132837 133480 134655 938 135141 356 136890 137686 138704

141587 701 857 145527 146305 696 148823

154044 421 155544 768 156333 697 721 26 157599 979 158374 97 408 159318 481

160034 161907 163990 164832 165097 126 522 166569 167518 991 169785

170942 59 173462 175440 910 176766 94 177533 45 178326 179158 287 928

180867 182646 184319 186241 366

190466

Wygrane po zł 50

2048 473 3077 420 861 7157 753 953 8073 256 807 111 511 639

11044 111 12218 13536 616 37 16619 925 17619 706 13 18100 298 33 615 817 19538 835 935

20068 21423 598 994 22478 655 24916 25009 553 630 26002 11 175 833 27926 29032 834

30255 759 31565 898 42 32654 837 34423 682 97 35081 999 37633 897 38056 485 39173 666

40222 687 41283 737 42310 504 949 43221 53 346 407 581 44437 45995 46151 47864 901 48348 415 49141 211 618 47 848

50513 69 51401 30 52638 54037 568 970 55073 56136 58208 97 59200 647 999

60051 246 456 526 896 61614 64797 65082 751 66667 67638 68095 162 508 759 69008 107 767

70244 72547 637 877 73254 74281 899 953 75339 76389 692 79056 215 260 317 748

80068 513 81164 591 82417 39 825 83518 9746 84622 85091 488 87765 851 89024 278 506 852

92011 37 266 977 93259 94074 704 83 48 95465 592 915 96284 335 97061 237 919 98412 42 596 922 99498

100314 446 687 815 101207 102612 23 103233 881 104746 105042 845 106251 366 97 465 685 107078 518 108638 87

110263 469 75 529 765 806 111388 916 86 112283 113001 378 115060 116234 752 117772 935 59 84 118281 119017 42 352 87 449 91 816

120669 927 121681 122041 89 123459 522 97 124130 201 125165 626 97 126399 542 127686 128347 63 621 888 129570

130491 131103 574 620 760 132726 814 133322 134203 317 135956 137151 251 138388 411 846 139694 805

140555 85 930 141075 866 142075 555 733 143095 156 144594 708 945 146703 147709 148238 149611 805

153389 613 772 154119 317 744 155535 725 55 156143 270 507 57269 810 158201 3 766 989 159322 511 758 998

161116 162357 92 545 163401 944 165238 166495 167108 234 532 770 168199 930 169032 682 865

170571 173744 174849 175468 762 176279 178030 179285

180411 181030 819 182164 531 885 183755 186772 957 88 189529

109575 916 192422 903 193228

Ciągnienie IV

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna 20.000 zł. na Nr 60826.

Zł 50.000 na Nr 2793.

Zł 5.000 na Nr 125558.

Zł 2.000 na N-ry: 13656 24258 184620

Zł 1.000 na Nr 27798.

Zł 500 na N-ry: 841 24542 61899.

Zł 400 na N-ry 76061 79251 80500 83637 102826 116607 132726 155189 170435 182243.

Zł 200 na N-ry: 47481 127557 129268 174219.

Zł 150 na N-ry: 2200 2860 17133 24127 43198 50125 60545 83826 88942 96383 104687 104769 109478 116745 121229 122137 124362 127050 131786 135668 141113 141754 157957 168677 168054 168368 173369 177484 188388 188464 189217 189294 191429

Wygrane po zł 100

986 1353 2200 35 302 3453 4110 538 5231 468 642 6166 887 7882 9978

10289 758 910 11054 513 609 819 12398 13551 14106 484 15158 324 16358 942 17083

20612 21057 394 23362 65 745 971 26209 409 27148 610 28079

30026 162 245 72 452 55 936 31777 33761 34559 35163 365 436 581 37923 38958

41279 412 42181 515 43813 44041 599 46158 686 47454 735 996 48611 96 49172 446 611 970

50349 701 51104 477 52182 488 53063 410 531 54059 56067 57286 58406 59638 883

61082 208 999 66030 71 462 67398 68731 940 69043 77

70335 519 71159 281 425 72062 257 73028 910 74014 75108 76317 756 90 882 77870 79403 700

80060 81558 83282 785 86020 243 881 87221 466 88 602 89511

90481 559 92221 326 818 93133 757 904 95878 96384 435 97641 98423 99714

100379 920 102374 711 935 103801 104516 106120 109075 434 630

110107 746 958 111244 71 454 867 112590 113490 114430 595 115158 388 644 116309 591 910 118189 250

121554 122317 123240 596 124252 499 126005 47 452 532 127060 161 61 53 128457 635 746 836

130154 131366 525 132028 45 863 952 133401 679 136046 914 137264 689 914 138544

141122 310 142671 143589 944 94 146742 147073 148320 149117

151027 494 872 152955 153171 937 156674 835 158655 869 159375 586 642

160246 399 621 161103 963 163650 164010 165863 167455 169643

170227 456 172407 173415 174116 249 176226 177190 484 178963

180852 183040 46 184361 187168 205 586 189269 365 943

190015 211 454 191012 268 691 193279 991 194591

Wygrane po zł 50

497 845 2148 369 740 3159 358 727 4100 444 52 5816 6751 7754 8302 706 9503 77 907

10289 760 12084 770 13292 371 98 14090 438 543 772 15932 16218 779 17521 18495 723 19056 896

22470 627 919 23052 717 25219 463 500 26153 89 630 791 838 27104 67 605 28258 817 29966

30474 27 31374 606 776 32171 919 33192 253 55 585 34213 35391 656 86 36813 38375 39421

40210 41454 42754 44065 375 89 45593 46607 982 47332 693 48167 672 49682

50057 293 51154 380 592 53614 54287 515 898 55256 610 56032 57196 806 59343 878 982

61349 836 64166 272 301 65208 601 902 64 80 66693 895 935 67282 508 68033 224 42 651 69161 325 713 973

70120 345 71134 320 511 72251 432 925 73302 506 766 74733 83 75036 459 653 76657 77384 93 531 86 78046 150 297 337 506 898 79280

80008 72261 347 740 81184 923 82332 889 83111 900 84462 610 85055 406 933 86452 748 87345 88038 602 80 89416

90486 642 879 91035 355 785 92022 452 720 93629 751 94597 870 95215 786 96085 97434 78 98530 984 99347 723 854

101796 102243 951 103651 82 104004 559 664 105059 106041 203 109407 873

110296 111020 112314 751 113164 356 701 827 114538 884 11507 291 885 16423 722 72 117609 118872 982 119311

120213 425 698 121470 946 122752 81 986 124753 125426 780 126157 639 128362 657 129282 315 563 721

131527 757 856 133008 297 398 623 45 952 134131 687 135535 65 686 820 136050 465 137012 139077

140248 556 722 141352 142193 143203 588 91 762 936 144026 529 145140 525 635 763 805 146276 593 148778 937

150751 914 151027 307 646 96 152045 396 153142 155802 156274 580 982 156274 157282 839 158666 813 40 159475

160284 505 678 860 161186 473 629 825 162370 912 163436 650 868 164102 166825 167579 879 168249 594 169043

170390 558 637 973 171369 173628 707 92 174528 764 176112 177723 178 181 743 179802

180281 182878 997 183703 60 184390 94 185675 760 66 812 186741 73 927 187006 188168 954 189897

190968 191966 192557 66 193257 429 194400 876

Tyłem dookoła świata

niewyczerpane pomysły zakładowe Ameryki

W najbliższych dniach dyrekcja paryskiej wystawy światowej będzie przyjmowała oryginalnych gości. Sprawa dotyczy pewnego małżeństwa, które przed pewnym czasem wyruszyło z miasta rodzinnego do Paryża, aby złożyć wizytę swym znajomym. Podróż jednak małżeństwo to odbywa w dość szczególny sposób. Ponieważ małżonek założył się z przyjaciółmi że przywiezie swą małżonkę do Paryża w wózku dziecięcym, godnie spaceruje po szosie popychając przed siebie wózek, w którym siedzi jego żona.

Pomimo, że pomysł ten jest dość oryginalny, nie może on dorównać pomysłowi pewnego 15-letniego Anglika, Williama Masona, który wyruszył z Londynu w podróż dookoła świata nie mając grosza przy duszy, a przy tym jego odzież składała się z papieru kazetowego. Podróż ta podczas której William zużył 800 ubrań (oczywiście z papieru) trwała 6 lat. W ciągu tego czasu chłopiec przeszedł cały glob ziemski. Po powrocie w strony rodzinne odebrał od przyjaciela dwa funty, o które się założył.

Najszczególniejsze zakłady zawiera się w Ameryce. I dlatego nikogo nie powinno zdziwić, że dwóch tamtejszych żarłoków założyło się o to, kto z nich zje więcej jaj. Zwycięzcą tych niezwykłych zawodów został ten, który zjadł kopę jaj. Kroniki tylko nie podają czy rekordzista ten przeżył swój wielki wyczyn.

Dwóch nurków amerykańskich założyło się znów o to kto z nich dłużej potrafi przebywać pod powierzchnią morza i zanurzyli się na 90 metrów. Na szczęście kapitan statku w porę dowiedział się o ich zakładzie i rozkazał ich wyciągnąć. Obaj nurkowie byli na wpół przytomni, gdy ich wyciągnięto z wody.

Jeden z najtrudniejszych i najszczególniejszych zakładów dokonał duński wędrowiec Mariusz Schröder. Nie wystarczało mu wyruszyć w podróż dookoła świata bez grosza przy duszy, ale zaostrzył jeszcze zakład przez warunek, że przez cały czas podróży będzie miał związane ręce. Tylko przez dwie godziny dziennie będzie miał ręce wolne od więzów. Podczas tych dwóch godzin musiał bowiem zarobić na utrzymanie i na dalszą podróż. Nawet podczas jedzenia i spania musiał mieć związane ręce. Dzięki niezwykłej sile woli Schröder wygrał zakład.

Z tym wyczynem może współzawodniczyć tylko plan pewnego młodego Amerykanina, który zamierza przewędrować przez świat, chodząc do tyłu. Podczas tej wędrówki nie może chodzić jak każdy zwykły śmiertelnik twarzą do przodu, tylko musi posuwać się naprzód chodząc tyłem. Ostatnio dowiedziano się, że ten niezwykły wędrowiec przeszedł już kilka tysięcy kilometrów. Jest więc mocno prawdopodobne, że uda mu się w tak dziwaczny sposób przejść przez świat.

Bandyta zastrzelił towarzysza

w czasie krwawego napadu na zagrodę

W nocy z soboty na niedzielę trzej zamaskowani mężczyźni wdarli się do chaty gospodarza Andrzeja Kordy we wsi Mierzeń (pow. myślenicki). Napastnicy dostali się do chaty przez okno w kuchni i z miejsca przystąpili do plądrowania w komorze, ponieważ Korda uchodzi za bogatego gospodarza.

Nie znalazłszy nic w komorze, napastnicy wtargnęli do izby mieszkalnej, gdzie spał Korda wraz z żoną i dwojgiem dzieci. Dwóch bandytów rzuciło się na Kordę a trzeci, nakrywszy pierzyną wieśniaczkę, zaczął ją dusić.

Podczas walki z bandytami Kordzie udało się powalić jednego z nich na podłogę i uchwycić za gardło. Nie wiedząc, że i trzeci napastnik jest i izbie, Korda krzyknął do żony:

— Ma[illegible]ka, daj siekierę!

W tym momencie jeden z bandytów strzelił do Kordy. W ciemnościach jednak chybił i kula zamiast ugodzić Kor[illegible] utkwiła w gardle jego towarzysza, stojącego nieco w tyle za wieśniakiem.

Bandyta jednak nie przeraził się swego czynu, ale z zimnym wyrachowaniem zbliżył się do rannego towarzysza, przyłożył mu lufę do skroni i pociągnął za cyngiel. Uczynił to w tym celu, aby ranny nie zdradził towarzyszy, gdy przyjdzie policja. Po dokonaniu tego zbrodniczego czynu bandyci uciekli zabierając 30 złotych.

Bandyci byli ubrani po miejsku. Przypuszcza się, że byli to przestępcy, którzy przed pewnym czasem opuścili mury więzienne i znów zabrali się do swej przestępczej działalności.

Zaalarmowana policja wszczęła energiczne śledztwo.

Napad na pociąg

BUENOS AIRES. — Pięciu zamaskowanych bandytów dokonało napadu rabunkowego na pociąg pasażerski w pobliżu stacji kolejowej Gancedo na terytorium Chaco.

Bandyci sterroryzowali personel pociągu i wyrzucili z pocztowego wagonu kasę z pieniędzmi i przesyłkami wartościowymi. Następnie zmusili jednego z konduktorów do zatrzymania pociągu, a kiedy pociąg zwolnił biegu, wyskoczyli z pociągu i zbiegli.

Zarządzony za bandytami pościg nie dał żadnych wyników. Zrabowaną z pociągu kasę znaleziono na cmentarzu w miejscowości Charata, położonej w pobliżu stacji kolejowej Gancedo. Łupem bandytów padło około 50 tysięcy pezów.

Morderstwo Polaka

BUENOS AIRES. — Donoszą z Montevideo, że został tam zamordowany emigrant polski Stanisław Szymański.

Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, sprawcami zbrodni są dwaj obywatele rosyjscy, którzy dokonali zbrodni w celach rabunkowych. Sprawców zbrodni ujęto.

Frontem do Morza!

Tajemniczy trup pod podłogą

Makabryczne odkrycie w Poznaniu

Cały Poznań żyje pod wrażeniem makabrycznego odkrycia, dokonanego wczoraj na ulicy Smolnej. Przy ulicy Smolnej 15 wykopano zwłoki mężczyzny, znajdujące się w stanie całkowitego rozkładu. Tajemnicze zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej, gdzie ma się odbyć sekcja.

W związku z odkryciem tych zwłok zaaresztowano kilka osób, których nazwiska dla dobra śledztwa są trzymane w tajemnicy.

Do domu przy ul. Smolnej 15, należącego do budowniczego Czajki, przylega niewielki plac, który Czajka wydzierżawił przed 3 laty 63-letniemu kamieniarzowi, Józefowi Walaszykowi. Kamieniarz wystawił na placu otwartą szopę, która służyła mu za warsztat, oraz wybudował maleńki domek z płyt betonowych, w którym zamieszkał.

Walaszyk był żonaty, ale żył w separacji z żoną. Żona jego mieszkała w sąsiednim domu i Walaszyk utrzymywał z nią dobre stosunki, ponieważ dość często ją odwiedzał. Kamieniarz miał trzech synów. Dwaj najstarsi mieszkali u matki, a najmłodszy, Wacław, którym się opiekował ojciec, przebywał w klasztorze.

15 grudnia 1935 roku Walaszyk udał się w godzinach rannych do pracy i wszelki słuch po nim zaginął. Policja zajęła się tą sprawą i energicznie poszukiwała zaginionego, ale jej wysiłki nie dały pożądanego wyniku.

Po zaginięciu Walaszyka plac od Czajki wynajął cieśla Starzonek, który wraz z żoną i dzieckiem zamieszkał w betonowym domku kamieniarza i dorobił tam podłogę z desek, pozostałych po Walaszyku.

Najmłodszy syn Walaszyka, dowiedziawszy się o zaginięciu ojca, wystąpił z klasztoru i wszczął poszukiwania na własną rękę. Był przekonany, że ojciec został zabity. Przekonanie to wzbudził w nim straszny sen, jaki miał tej samej nocy, gdy zginął ojciec. Ujrzał wówczas we śnie ojca leżącego w kałuży krwi. Obok zaś niego leżała zakrwawiona brzytwa. Opowiadania Wacława o tym dziwnym śnie zrobiły swoje. Wkrótce wszyscy sąsiedzi opowiadali sobie, że Walaszyk padł ofiarą zbrodni, a niektórzy nawet głośno wymieniali nazwisko zbrodniarza.

W plotkach tych pojawiała się coraz częściej pogłoska, że Walaszyk został pochowany na placu, który wydzierżawił, a mianowicie w pobliżu betonowego domku, albo nawet w nim. Pogłoskę tę zdawała się potwierdzać niemiła woń się chlizny, która dawała się dotkliwie we znaki nowych lokatorom domku. Przypuszczali jednak, że woń powodują gnijące deski podłogi, które ułożono wprost na ziemi, Starzonek postanowił zmienić deski.

Zanim jednak zamiar ten zdołał wprowadzić w czyn za jęła się tą sprawą policja. Ostatnie upały spowodowały, że woń stała się wprost nie do zniesienia i mieszkańcy pobliskich domów mówili już tak głośno o tym, iż woń tę wydzielają rozkładające się zwłoki Walaszyka, że sprawą zajęła się policja. Na miejsce przybyła grupa robotników i przystąpiła do rozbierania podłogi. Rzeczywiście pod podłogą, na głębokości 30 centymetrów natknięto się na zwłoki mężczyzny. Obok zwłok znaleziono ranne pantofle i szpadel. Czy to istotnie są zwłoki Walaszyka, ustali dopiero sekcja.

Nowy lokator domku Starzonek zamieszkał chwilowo z rodziną przed szopą i nie zamierza wracać do makabrycznego domku.

Faktyczny stan wojenny w Ameryce

Bezustanne starcia strajkujących

Amerykańska opinia publiczna jest zatrwożona nieustannymi starciami między policją a strajkującymi robotnikami. Starcia te są obecnie tak silne i tak częste, że przybierają charakter prawdziwej wojny domowej. Gazety roją się od fotografii i depesz, podających ostatnie wiadomości o rozszerzaniu się fali strajków i o interwencji policji. Wiadomości te są utrzymywane w takim duchu, jak gdyby były wiadomościami z frontu. Własna „wojna domowa" odsunęła na drugi plan wypadki w Hiszpanii. Sytuacja międzynarodowa przestała interesować Amerykan, mających kłopoty z własnymi sprawami.

W niektórych miastach, gdzie strajki specjalnie przybrały na ostrości, panuje, wprawdzie nieoficjalnie ale faktycznie, stan wojenny. Ulice bowiem tam roją się od policyjnych i wojskowych patroli, które rozganiają strajkujących,

Prof. Piccard znów poleci

mimo wszelkich przeszkód do strat.

Słynny belgijski badacz najwyższych granic powietrza, profesor Piccard nie rezygnuje w dalszym ciągu z odbycia nowej wyprawy stratosferycznej. Lot ten miał się odbyć przed miesiącem, wskutek jednak wypadku balon zapalił się podczas napełniania go gazem i spłonął doszczętnie.

Nie zrażony tymi niepowodzeniami uczony belgijski przygotowuje się obecnie do powtórzenia próby.

Polskie balonowe wytwórnie wojskowe w Jabłonnie otrzymały w tych dniach list od Picarda, w którym zapytuje się on o warunki i termin, w którym balon stratosferyczny mógłby być wykonany.

Jak sobie przypominamy aeronauta belgijski bawił jakiś czas temu w Warszawie i zaznajomił się dokładnie z polskim przemysłem balonowym. W czasie pobytu nosił się on z powyższym zamiarem zamówienia w Jabłonnie balonu stratosferycznego, co nie doszło jednak do skutku.

Obecnie sądzić należy, iż profesor Piccard zdecyduje się na kupno, balony nasze bowiem są bezsprzecznie najlepszymi i najwytrzymalszymi na świecie.

Rekordowy przelot pilota

na szybowcu z małym silnikiem

Na lotnisku wojskowym na Okęciu wylądował pilot niemiecki Fryderyk Auferman. Przelotu z Wrocławia do Warszawy dokonał on na słynnym niemieckim szybowcu wyczynowym typu „Grünau - Baby", zaopatrzonym w miniaturowy, dwucylindrowy silniczek.

Płatowiec tego rodzaju, zwany „motoszybowcem", może odbywać podróż przy użyciu silnika, jak również po zatrzymaniu go jest w możności lecieć lotem żaglowym jak zwykły szybowiec.

Odległość od Wrocławia, wynoszącą w linii prostej około 300 klm. lotnik niemiecki przebył stosując oba rodzaje lotu. Jak wynika z jego oświadczenia silnik uruchomiony był na przestrzeni niecałych 250 klm., reszta zaś drogi odbyła się lotem szybowym. Całkowite zużycie benzyny wyniosło 18 litrów.

Piękny ten wyczyn, będący nowym międzynarodowym rekordem w dziedzinie małoszybownictwa jest jeszcze jednym dowodem wielkiego rozwoju lotnictwa popularnego w Niemczech.

HUMOR

WIECZNOŚĆ.

Małżonkowie siedzą przy kominku (zima). On wzdycha:

— Czy można sobie wyobrazić, jak długo trwa wieczność?

Ona: — Doskonale. Od chwili, gdy kupiłeś mój ostatni kapelusz.

Kina kieleckie:

Czwartak: Matura
Palace: Władca podwójnego świata
WF. i PW: Żona dwóch mężów
Casino: Nocne motyle

Trzeba wiedzieć...

Trzeba wiedzieć, że Kielce słyną również ze swego piwa, jakie produkuje najstarszy w mieście browar St. Dłużewskiego.

Piwo kieleckie cieszy się wielkim uznaniem wśród jego konsumentów i dociera daleko poza granice samych Kielc.

Dzięki wyśmienitej wodzie, jaką posiadają Kielce, dzięki wreszcie dużemu doświadczeniu i długoletnim próbom, browar St. Dłużewskiego zdobył swoją specjalność i piwo z tego browaru ma już swoją ustaloną opinię.

Browar St. Dłużewskiego produkuje piwo jasne i ciemne.

Cena piwa kieleckiego jest znacznie niższa od piwa innych browarów, a jego dobroć dorównuje najbardziej cenionym markom.

R.

Z bruku

Kradzież zegarka. Z mieszkania p. Józefa Nowaka (Kielce, Maślana), skradziono zegarek wartości 40 zł.

Przez okno. Do mieszkania p. St. Grabowskiego (Kielce, Równa 1), wszedł przez otwarte okno nieznany osobnik, kradnąc zegarek, wieczne pióro i portmonetkę. Ogólna wartość skradzionych przedmiotów wynosi 86 zł.

W ten sam sposób okradziono p. Pierścińskiego Jana przy ul. Sniadeckich 23, zabierając mu ubranie wiszące na krześle.

Czy jesteś już członkiem L. M. K.

Poczta balonowa w dniu otwarcia lotniska w Masłowie

Startujący w niedzielę w dniu 27 bm. z lotniska w Masłowie pod Kielcami balon „Gopło" zabierze obok dwóch ochotników-pasażerów również i pocztę, którą może nadać każdy pod dowolnym adresem w całej Polsce lub zagranicą.

Pocztę (pocztówki lub listy zakopertowane) należy zaopatrzyć w normalne znaczki pocztowe i oddać w dniu 25 bm. w biurze L. O. P. P. Powiatowym ul. Staszyca 4, lub w województwie: Dom PW. i WF gdzie należy dodatkowo uiścić opłatę na LOPP. w wysokości 10 gr. od pocztówki i 20 gr. od listu wagi do 20 gramów.

Poczta balonowa będzie również przyjmowana na lotnisku w Masłowie aż do chwili odlotu balonu „Gopło" t. j. do godz. 16-ej.

Podajemy program uroczystości związanej z otwarciem lotniska w Masłowie:

Godz. 8—10 Zlot samolotów, 10—11 Ustawianie samolotów, 11—12 Msza polowa, 12—13 Poświęcenie lotniska i przemówienia, 13—13.30 Otwarcie Ogólno-Krajowych Zawodów modeli latających, 13.30—15 Pokazy akrobacji na samolotach i szybowcach, 15—16 Pokaz masowego skoku na spadochronach, 16 — 16.30 Wzlot balonu wolnego z pasażerami i pocztą, 16.30 — 20 Loty pasażerskie, 20 Świętojanki na górach masłowskich i zabawy ludowe.

Co kilka minut, począwszy od godz. 7 rano, odjeżdżać będą autobusy z przed dworca kolejowego, oraz z Placu Marszałka Piłsudskiego.

Plan regulacji Silnicy

dotychczas nie został zatwierdzony przez Ministerstwo

Do dnia dzisiejszego nie został zatwierdzony przez ministerstwo plan regulacji rzeki Silnicy. Fakt ten staje na przeszkodzie rozpoczęciu robót, a zwłoka odbija się fatalnie na stanie zatrudnienia robotników oczekujących na decyzję ministerstwa.

Dodać należy, że Zarząd Miejski w Kielcach rozporządza odpowiednim funduszem na regulację Silnicy i roboty mogą być natychmiast podjęte po otrzymaniu przychylnej odpowiedzi czynników, abrobujących plany regulacyjne.

Rolnicy jadą do Łotwy

Z terenu powiatu kieleckiego wyjechało w bieżącym tygodniu 60 bezrobotnych rolników na roboty do Łotwy. Rekrutację przeprowadzał delegat Łotwy za pośrednictwem miejscowego biura Funduszu Pracy.

W ślad tej pierwszej partii pójdą następne. Ogółem Łotwa zapotrzebowała na stały pobyt kilkanaście tysięcy robotników rolnych, których rekrutacja odbywa się na terenie całej Polski.

Sygnatura Km. 308/35

Obwieszczenie
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Kielcach rewiru 3, Stanisław Janczur mający kancelarię w Kielcach ul. Sniadeckich Nr 33 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 lipca 1937 r. o godz. 10 w Kielcach na miejscu zajęcia ul. Zagnańska tartak odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Chaima i Mojżesza B-ci Dębskich składających się z 150 sztuk klocy jodłowych różnych rozmiarów i grubości, 24 metrów bali w 3 kozłach, 10 metrów desek sosnowych stolarka w 3 kozłach 2 i $1^1/_2$ calówki, $115^1/_2$ metra desek jodłowych różnych rozmiarów w 17 kozłach, oszacowanych na łączną sumę zł. 4010.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 21 czerwca 1937 r.

Zapisz się na członka P. C. K.

Tanio i skutecznie

Ogłaszajcie się w dziale drobnych ogłoszeń K. E. C.

Drobne ogłoszenia

Akwizytorzy ogłoszeniowi poszukiwani
Osobiste zgłoszenie w administracji „K. E. C."

Regionalna grupa Świętokrzyska

wystąpi w Warszawie na powitanie Króla Karola

W dniu wczorajszym wyjechała z Kielc do Warszawy regionalna grupa świętokrzyska w charakterystycznych strojach, która weźmie udział w defiladzie przed królem Karolem II.

Grupa składa się ze 100 włościan z kielecczyzny.

Czytajcie „Kiel. Express Codzienny"

Wyjeżdżając na urlop
PAMIĘTAĆ NALEŻY o
zgłoszeniu swego adresu letniskowego w administracji „Kieleckiego Expressu Codziennego"
Kielce, ulica Sienkiewicza Nr 32
aby
otrzymywać swój dziennik na czas i bez przerw

Prenumerata miesięczna „Kieleckiego Expressu Codziennego" łącznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową w całym kraju **2 zł. 50 gr.**
Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy w 1 szpalcie w tekście **40 gr.,** za tekstem **30 gr.** Ogłoszenia drobne **10 gr.** za słowo. Ogłoszenia matrymonialne w dziale „drobnych" **20 gr.** za słowo
Komunikaty i wzmianki **1 zł.** od wiersza. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.